Nr. 112. Kraków. Sobota 9 Marca 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	55 kor. 20 h.	27 kor. 60 h.	13 kor. 80 h.	4 kor. 60 h.
z odnoszeniem do domu	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
z dwukrotną „	72 „ — „	36 „ — „	18 „ — „	6 „ — „
W Państwie Niemieckiem	66 „ — „	33 „ — „	16 „ 50 „	5 „ 50 „
W innych państwach	78 „ — „	39 „ — „	19 „ 50 „	6 „ 50 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczędn. 867.484.
Rękopisów nezamówionych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 16 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 16 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Koprasz (A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5; W Jarosławiu J. Sosnyńska. — W Tarnowie M. Rosnach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż osobnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h., za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1 50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 3 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 9 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

„Wyzwoleni z pod jarzma carskiego“.

Kraków, 9 marca.

W Sejmie pruskim zaszedł w ciągu rozpraw nad budżetem pruskiej komisyi kolonizacyjnej wypadek niezwykły: wiceprezydent gabinetu pruskiego, usprawiedliwiając rzekomo pojednawczy kurs względem Polaków, który rządowi zarzucali posłowie niemieccy, nie wahał się oświadczyć, że to, czego rząd użyczyć chce Polakom obecnie, znosząc ustawę o wywłaszczeniu, jest prostym nakazem sprawiedliwości. Nie chodzi o zjednanie sobie Polaków kosztem tego ustępstwa, idzie tylko o usunięcie tego, co Polacy odczuwają, j a k o k r z y w d ę i u s t a w ę w y j ą t k o w ą. Słowa te, wypowiedziane przez pruskiego ministra, przez zastępcę kierownika pruskiego gabinetu, czyż nie są najbardziej druzgocącą krytyką dotychczasowej polityki pruskiego rządu wobec Polaków, która znajdowała poparcie bezwzględne przedstawicielstwa ludowego w Prusiech? Wszakże to nie jakiś opozycyonista z zasady, nie zrozpaczeniec bezsilny, któremu nic nie pozostało innego, prócz ostrych słów protestu, wypowiedzianego »dla okna«: to przedstawiciel rządu w ten sposób ocenił ustawę, wniesioną niegdyś przez kanclerza Bülowa, która wedle wszelkich form konstytucyjnych stała się prawomocną uchwałą obu Izb Sejmu pruskiego. Czyż słowa te nie wyrażają, że ustawa ta było pogwałceniem wszelkiej sprawiedliwości i że ci, którzy uchwalali, wobec własnych współobywateli dopuszczali się brutalnego aktu przemocy?

Gdyby kto ze słów powyższych ministra Friedberga wniósł jednak, że rząd pruski gotów jest nietylko usunąć to wszystko, co jest jawnem pogwałceniem sprawiedliwości, ale nadto przyznać Polakom to wszystko, co im się sprawiedliwie należy, co z praw ich jako obywateli państwa, ponoszących względem niego najcięższe obowiązki mienia i krwi, wynika — tenby się zawiódł srodze. Minister Friedberg, który imieniem rządu składał oficyalne oświadczenie, stanowczo odmawia Polakom zaboru pruskiego jakichkolwiek praw do narodowego rozwoju. On nie zna nawet »firmy«: naród polski w obrębie państwa pruskiego. Dla niego istnieją tylko poddani prusscy, mówiący polskim językiem. Przedstawiciel centrum, które odznaczało się przyjaźnią dla polskiego żywiołu, przyjaźń swą posunął nawet do tego stopnia, że u s p r a w i e d l i w i a ł polski lud i polskie duchowieństwo z tego, że posługują się j e s z c z e polskim językiem. Zdaniem tego przyjaciela Polaków, czynią to z k o n s e r w a t y z m u jedynie. — I minister Friedberg, żądający sprawiedliwości dla Polaków i życzliwie dla Polaków usposobiony mówca centrum, są więc jednej myśli: że przyjdzie kiedyś czas, kiedy Polacy zmodernizują się trochę, zapomną swych konserwatywnych nawyczek. No i wtedy z Prusaków, mówiących jeszcze polskim językiem, staną się całkiem poprawni Prusacy, mówiący kulturalnym językiem niemieckim, może nawet z berlińskim odcieniem...

Być może znaleźli się pośród polityków i publicystów niemieckich ludzie, którzy owo ministeryalne »nie znam takiej firmy« poczytali za dowód szczególnej siły. Nam przychodzi na to uśmiechnąć się tylko pobłażliwie i uznać w tem dowód szczególnej — ignorancyi. Gdyby minister Friedberg przestudyował trochę dzieje niemieckie, natrafiłby na epokę nie tak odległą, — sto lat zaledwie temu. W historyi niemieckiej nazywa się ona dobą walk wolnościowych. — Z płomiennych pieśni poetów niemieckich, z porywających mów idealistycznych filozofów, adresowanych do niemieckiego narodu, dowiedziałby się, że narodowość i narodowe poczucie jest najświętszym skarbem człowieka, którego najzaciętszy wróg wydrzeć mu z piersi nie zdoła. Żądać od kogoś, by przyrzekł raz na zawsze imieniem własnem i imieniem swoich potomków, że z Polaka stanie się zupełnie przyzwoitym Prusakiem, znaczy to działać przeciw ludzkiej naturze, a Fichte mógłby powiedzieć nawet: przeciw porządkowi świata, przeciw prawu boskiemu. Im głośniej i uporczywiej będzie się domagało od Polaków, by przestali być Polakami, a stali się Prusakami, tem zacięciej muszą oni bronić tego najświętszego skarbu ludzkiego. Z tych studyów historycznych nad najpiękniejszą bodaj epoką niemieckiego narodu, mógłby się minister Friedberg nauczyć, że polityka, która działać chce przeciw samej ludzkiej naturze, jest polityką — nierozsądku, której owocem jedno tylko być może: głupstwo.

Minister Friedberg, wydzierając Polakom to, co jest najświętszego, jednocześnie apeluje do ich poczucia wdzięczności — za wyzwolenie Polski z pod jarzma carskiego. Ten motyw aż do znudzenia od szeregu miesięcy wygrywa się stale na wszystkich pozytywkach wszechniemieckich, czy to w Berlinie, czy w Wiedniu. I tu znowu przypomnieć musimy ministrowi pruskiemu pewne zdanie myśliciela niemieckiego. »Wolny — Ale do czego?« — wyraził się piewca »płowej bestyi«, Fryderyk Nietzche. Wszechniemcy puszą się ustawicznie, że wyzwolili Polaków z pod jarzma carskiego. Lecz cóż im dali za to? Czyż zamiast jarzma tego dali im wolność istotnie?

Wyzwoleni z pod jarzma carskiego! W Warszawie gorzko uśmiechać się muszą, czytając te słowa. Tak! za carskich rządów przyzwyczaiła się Warszawa do kontrybucyj za »jawną krnąbrność«, do szarż kozackich po ulicach miasta, które nieśmiertelny mistrz obrazami swymi wrył w każde polskie serce, do trupów i rannych, padających w czasie manifestacyj narodowych. Za carskich rządów przywyknięto do sądów wyjątkowych i zsyłek administracyjnych, za lada książkę polską, za każde słowo, świadczące, że nieprzedawnione prawa narodu polskiego w każdym Polaku znajdą swego wyznawcę i obrońcę do śmierci. Za carskich rządów rozszarpywać się starano polską ziemię, trawić ją spokojnie, kawał po kawale. Za carskich rządów jednem pociągnięciem pióra tysiące rodzin polskich pozbawiano całego mienia, oddając je temu, kto się dobrze wysłużył, lub w kim się wiernego raba chciało wychować. Tak, to wszystko było za jarzma carskiego. Jakże się przedstawia ów błogi stan wolności, który po zgruchotaniu jarzma carskiego nastąpił?

Stopp.

Rada Regencyjna a Koło polskie.

(Telefonem).

Wiedeń, 9 marca.

Na podstawie informacyj, pochodzących ze źródła miarodajnego, stwierdzić można, że miarodajne czynniki polskie w Warszawie wyraziły zapatrywanie, iż **polityka Koła polskiego w sprawie ogólno-polskiej powinna być zgodną z polityką Rady Regencyjnej.** Pozostawiając zupełnie ocenie Koła polskiego konieczność zajęcia stanowiska opozycyjnego wobec rządu austryackiego, wyrażają te czynniki zapatrywanie, że opozycya ta nie powinna być skierowana przeciw innym czynnikom miarodajnym. — Opozycya ta ograniczyć się powinna wkońcu do akcyi w parlamencie, a nie powinna się natomiast uwydatnić w akcyi politycznej w kraju.

Z Koła polskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 9 marca.

Wczoraj w południe odbyło się wspólne posiedzenie komisyi parlamentarnej Koła z komisyą dla gospodarki wojennej. Przedmiotem obrad było głównie **zabezpieczenie interesów kraju przy t. z. demobilizacyi materyałów w Galicyi.** Kwestya ta jest bowiem obecnie po zawarciu pokoju z Rosyą i Rumunią aktualną. Po dłuższej dyskusyi uchwalono przed powzięciem decyzyi porozumieć się z ministrem dla Galicyi, namiestnikiem i szefem Centrali odbudowy Galicyi p. Herbstem.

STANOWISKO STRONNICTW.

Wiedeń, 9 marca.

Posłowie narodowo-demokratyczni zwołają w najbliższym czasie do Lwowa zarząd główny swego stronnictwa celem ostatecznego załatwienia sprawy przynależności swej do Koła polskiego. Posłowie ci są pewni, że zarząd główny politykę ich uzna za słuszną. Narodowi demokraci żywią cichą nadzieję, że zdołają przeciągnąć na swoją stronę ludowców. Nadzieje te jednak okażą się prawdopodobnie płonnemi, gdyż posłowie ludowi nie pragną wcale dyktatury narodowo-demokratycznej.

Posłowie socyalistyczni nie mają zamiaru łączyć się z socyalistami niemieckimi, **tworzyć będą raczej w parlamencie grupę osobną.**

Hołubowicz domaga się Besarabii.

(Telefonem).

Lwów, 9 marca.

»Diło« donosi z Kijowa: Przewodniczący ukraińskiej rady ministrów Hołubowicz wystosował do rządu niemieckiego oświadczenie, stwierdzające, że Besarabia ze względów etnograficznych, ekonomicznych i politycznych tworzy jedną niepodzielną całość z terytoryum narodnej republiki ukraińskiej. Rząd ukraiński uważa, że wszelkie zmiany dawnej granicy rosyjsko-rumuńskiej przeprowadzone być mogą tylko przy udziale i za zgodą przedstawicieli rządu ukraińskiego.

Zabezpieczenie Bukowiny.

(Telefonem).

Wiedeń, 9 marca.

»N. Fr. Presse« donosi z Budapesztu:

Bukaresztenski sprawozdawca »Pesti Hirlap« **donosi, że w traktacie z Rumunią uregulowaną będzie tak granica Austryi jak i Węgier.** Sztab generalny austro-węgierski domaga się mianowicie także **zabezpieczenia Bukowiny.**

Kompromis niemiecko-polski?

(Telefonem).

Wiedeń, 9 marca.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Budapesztu:

Berliński sprawozdawca »Az Est« donosi ze źródła wiarygodnego, **że w krótkim czasie przyjść ma do skutku kompromis między większością parlamentu niemieckiego a Polakami.** Obie strony mają oświadczyć, że era wzajemnej nieufności ustąpiła miejsca wzajemnemu zaufaniu. Polacy oświadczyć mają, że godzą się na obecną granicę prusko-polską i nie myślą o przyłączeniu ludności polskiej Prus do Królestwa Polskiego.

Pochód wojsk niemiecko-ukraińskich

(Telefonem).

Lwów, 9 marca.

»Diło« donosi:

Posuwające się z Kijowa wojska niemieckie i ukraińskie zajęły ważną stacyę Bachmacz.

Ratyfikacya traktatu rosyjsko-niemieckiego.

Londyn, 9 marca.

»Telegraphen-Kompagnie« donosi:

Według wiadomości Biura Reutera z Petersburga, **centralny komitet wykonawczy sowietów zatwierdził znaczną większością głosów traktat, zawarty w Brześciu Litewskim** pomimo ciężkich powątpiewań.

Wydział otrzymał od sowietów polecenie, ażeby na kongresie w Moskwie głosował za ratyfikacyą traktatu.

Choroba Trockiego.

Sztokholm, 9 marca.

Wiadomości o poważnej chorobie Trockiego zostały stwierdzone. W każdym razie już od tygodnia Trocki nie zajmuje się polityką. Konflikt pomiędzy nim a Leninem zaostrza się. — Artykuł w »Prawdzie« z podpisem »Karpow« — co ma być pseudonimem Lenina — atakuje silnie Trockiego, którego nazywa burzycielem pokoju. Lenin oświadczył, że pozostanie na stanowisku tylko w takim razie, jeżeli pokój będzie rzeczywisty.

Przeniesienie stolicy do Moskwy.

(Telefonem).

Petersburg, 9 marca.

Według doniesienia agencyi petersburskiej ewakuacya Petersburga odbywa się wciąż dalej. **Sprawa przeniesienia się rady komisarzy ludowych do Moskwy jest, jak się zdaje, już ostatecznie rozstrzygnięta.** W Moskwie wynajmuje się mnóstwo prywatnych domów i hoteli dla pomieszczenia urzędów państwowych.

Dymisya Krylenki.

Londyn, 9 marca.

Biuro Reutera donosi z Petersburga:

Naczelny wódz armii bolszewików, **Krylenko, nie mogąc zgodzić się na politykę komisarzy ludowych, podał się do dymisyi.**

Uwolnienie ks. Lwowa.

(Telefonem).

Wiedeń, 9 marca.

»W. Allg. Ztg.« donosi ze Sztokholmu: Z Petersburga donoszą:

Pierwszy rewolucyjny prezydent ministrów ks. Lwow, uwięziony swego czasu z powodu udziału w powstaniu Korniłowa, został wypuszczony na wolność.

Powrót Buchanana do Petersburga.

(Telefonem).

Berlin, 9 marca.

»Tel. Union« donosi ze Sztokholmu:

W przyszłym tygodniu objąć ma Buchanan z powrotem zastępstwo interesów Anglii w Petersburgu. Fakt ten świadczyłby, że Anglia chciałaby nawiązać z Rosyą napowrót stosunki przyjazne.

Kaukaz przeciw traktatowi rosyjsko-niemieckiemu.

Sztokholm, 9 marca.

»Telegraphen-Kompagnie« donosi: »Messagero« przynosi następującą wiadomość z Petersburga:

Rząd republiki kaukaskiej nie chce uznać traktatu, zawartego pomiędzy Rosyą a mocarstwami centralnemi.

Rząd kaukaski postanowił oprzeć się wkroczeniu wojsk tureckich na terytoryum armeńskie.

Akcya Japonii.

Londyn, 9 marca.

»Telegraphen-Kompagnie« donosi: »Morning Post« donosi z Waszyngtonu:

Sekretarz Wilsona zawiadamia, że rząd amerykański nie zawarł z rządem japońskim żadnej umowy i że Stany Zjednoczone nie przyłączą się do koalicyi w sprawie wschodniej Syberyi. Mimo to — jak sądzą koła polityczne — **Ameryka nie będzie protestować przeciwko akcyi japońskiej i nie będzie jej utrudniać.**

Haga, 9 marca.

Holenderskie Biuro telegraficzne donosi z Waszyngtonu:

Rząd Stanów Zjednoczonych w nocie do rządu japońskiego daje wyraz obawie, że obsadzenie Syberyi przez Japonię mogłoby wyjść Niemcom na korzyść.

Gotowość Serbii do rokowań o pokój

(Telefonem).

Wiedeń, 9 marca.

»N. Fr. Presse« donosi z Frankfurtu:

Z Londynu donoszą, że **Serbia jest skłonną do odrębnych rokowań pokojowych z czwórprzymierzem.**

Akcya pokojowa Lansdowne'a.

(Telefonem).

Rotterdam, 9 marca.

»Nieuve Rott. Courant« donosi z Londynu:

Na zebraniu wczorajszem dla poparcia projektów Lansdowna, wydawca czasopisma »Economist«, H i r s t, wywodził, że poglądy Lansdowna podziela teraz przypuszczalnie większość ludzi myślących w Anglii. Mówca nie traci nadziei, że Lansdowne wkrótce zabierze głos z większej mownicy publicznej.

Poseł Lees S m i t h oświadczył, że główną przeszkodą w zawarciu pokoju jest, iż sprzymierzonym nie powiodło się stworzyć jednolitego kierownictwa. Maksymalnych żądań nie da się przeprowadzić, mimo to walkę toczy się dalej.

Uchwalono w całym kraju urządzić zgromadzenia podobne jak dzisiejsze, przyczem wyrażono nadzieję, że Lansdowne sam obejmie kierownictwo.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 9 marca.

Urzędowo donoszą dnia 8 marca:

Niema nic szczególnego do doniesienia.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 9 marca.

Urzędowo donoszą dnia 8 marca:

Zachodni teren wojny.

Front wojsk ks. Rupprechta: **Przy skutecznych wywiadach na wschód od Merckem wzięto do niewoli 30 Belgów, przy wywiadach na północny wschód od Restubert 23 Anglików. Walka artyleryi i min odżyła wieczorem w kilku odcinkach.**

Front wojsk niemieckiego następcy tronu: **Oddziały szturmowe z wypadu na północ od Neuville (na południe od Berry-au-Bac) przywiodły pewną liczbę pojmanych Francuzów. — Zresztą działalność bojowa ograniczała się do ognia pozycyjnego, który na zachodnim brzegu Mozy potęgował się niekiedy.**

Front wojsk ks. Albrechta: **Na froncie lotaryńskim artylerya francuska rozwinęła żywą działalność między Seille a Plains.**

Pierwszy generalny kwatermistrz
L u d e n d o r f f.

Z Wystawy Tow. sztuk pięknych w Krakowie.

Nasz salon w pałacu sztuki wykazuje w ostatnich czasach dziwne wahania. Wojenny czas odbywa najwidoczniej ujemnie na twórczość i płodność naszych malarzy — a po pewnych wybłyskach silniejszego pulsu malarskiego, zaznacza się stało słabnięcie inwencyi malarskiej, która rozdrabnia się na pomysły i tematy błahe, zgoła nie bieżące równolegle po linii narodowego nastroju. Widocznie wielkie wstrząśnienia dziejowe, kataklizmy polityczne i wiwisekcye na żywym organizmie narodowym wykonywane, nie dotarły jeszcze do tych ośrodków myśli artystycznej, któraby im się pozwoliła skrystalizować w kształt plastyczny. Że jednak znajdzie ona wcześniej czy później swój refleks w malarskim plonie, nie ulega najmniejszej wątpliwości. Na razie znajdujemy się jeszcze jakby w półśnie malarskim.

Przed wszystkiemi innemi rzuca się w oczy umieszczony w świetlicy duży obraz o charakterze muzealnym p. t. »Msza weteranów« pędzla Wincentego W o d z i n o w s k i e g o. **Płótno z doby przedwojennej malowane metodą monachijską, posiada wielorakie walory artystyczne.** Przedewszystkiem jest ono dokumentem historycznym, przekazującym potomności **kilkadziesiąt twarzy b. uczestników** powstania 1863 r., którzy w ostatnich kilkunastu latach przebywali w krakowskiem Przytulisku weteranów. Po za tym pamiątkowym charakterem obraz ten kojarzy wartości portretowe z tłem fragmentu wnętrza kościoła Maryackiego, ujętego w doskonałej perspektywie. Ciemno brązowy kolor mundurów weteranów nadaje jednolity ton barwy obrazowi, który przenikania powagą nastroju i charakteru. Twarze kilkunastu powstańców-weteranów, zasiadających w stallach, znane całemu Krakowowi uderzają fotograficznem podobieństwem — są przeto fragmentem zasuwającego się zwolna w przeszłość Krakowa, a tem samem cenną pamiątką, której miejscem powinnaby być jedna z galeryj narodowych w Polsce.

Obok tego obrazu wystawił Wodzinowski kilka mniejszych z dziedziny rodzajowych tematów ludowych. W »Grzybach trujących«, które tytułem przypominają zagubiony niestety w Ameryce cenny obraz tegoż artysty, o tym samym tytule, idzie Wodzinowski po raz pierwszy za śladem Malczewskiego i rzuca na tło obrazu postać symboliczną Fauna kuszącego dziewczynę wiejską w lesie. Zarówno ten obraz, jak i drugi, pod tytułem »Dziewczyna«, zalecają się żywą, efektowną kolorystyką i doskonałym rysunkiem, cechującym wszystkie obrazy Wodzinowskiego.

Po raz pierwszy z większym plonem, bo zajmującym całkowicie dwie ściany świetlicy występuje Aleksander A u g u s t y n o w i c z, przedstawiciel tego koła naszych mistrzów pędzla, którzy kontynuują z wysiłkiem najlepsze tradycye polskiego malarstwa epoki Matejki i Grottgera i świecą młodszemu pokoleniu przykładem poszanowania podstawowych prawideł sztuki i rzetelnej malarskiej wiedzy, która wśród dzisiejszego pokolenia malarzy polskich staje się coraz większą rzadkością.

Niedawno oglądaliśmy w tem samem miejscu kilka kapitalnych portretów olejnych Augustynowicza, obecnie daje on cykl obrazów akwarelowych, malowanych z bajeczną sprawnością techniki farb wodnych, z tą brawurą majstra, dla którego sztuka kładzenia farb nie ma żadnych tajemnic. Po za tą techniczną stroną zdumiewa u Augustynowicza różnorodność pomysłów i przedziwna zręczność ujmowania motywów malarskich prostych, codziennych, z których jednak oko prawdziwego poety-malarza wyczaruje czystą poezyę piękna. Tak patrzy Augustynowicz n. p. na pejzaż tatrzański. Gdy nasi malarze tatrzańscy widzą przeważnie Giewont, regle, kontury wierchów i jezior lub chaty góralskie ośnieżone. Augustynowicz odnajduje przepyszny »Wodospad« zimowy zamarznięty i oddaje go tak, że widz staje przed tym obrazem jak przed wizyą, odkrywającą nowy świat piękna. Zwyczajną studnię zakopańską namaluje tak, że błahemu tematowi nada walory piękna przyrody, rzucając na dach nakrycia i cembrowanie, przepych puchu śnieżnego, malowanego tak, że chyba ręką sięgnąć weń, aby go zdjąć z obrazu. Drobnym jest n. p. szczegół, że u stóp wodospadu stoi wodna ptaszynka o dużej głowie i długim dzióbie, t. zw. zimorodek. — Ten ptaszek dopełnia jednak tematu pejzażowego w sposób nieporównany. Toż samo powiedziećby trzeba o »Zaspach«. — Widzą je inni malarze w Zakopanem, ale nikt tego czarującego motywu nie przeniósł z takim wyrazem na papier, jak Augustynowicz, nikt nie zaobserwował też poezyi malarskiej »Starego młyna«. Ten cykl pejzażów nęcących oko tematem, barwą, rysunkiem, dopełniają pełne wdzięku, wspaniale rysowane główki dziewczęce, albo fragment kompleksu domów zakopańskich w świetle słonecznem, grający całą gamą tonów, a wreszcie kilka portretów posiadających te rzadką u dzisiejszych portrecistów zaletę, że przynoszą zadziwiające podobieństwo rysów portretowych dziewcząt.

Choć do starszego pokolenia się liczący, posiada Augustynowicz w pędzlu siłę, werwę i zapał młodości, świeżość pomysłów i tę zasadniczą podstawę, jaką jest znakomity rysunek, wykończenie i poczucie barwy i tonu zdumiewające. Ztąd obrazy jego cieszą się zasłużonem uznaniem i powodzeniem, jako dzieła jednego z tych nielicznych dziś w Polsce talentów, dźwigających na swych barkach honor polskiej sztuki.

Henryka U z i ę b ł y »Drzewo« jest bardzo interesującym fragmentem pejzażu. »Dziewczyna krakowska« malowana śmiało z rozmachem, barwna w kolorystyce, ma plastyczność i charakter typu doskonale uchwycony. »Okopy rosyjskie pod Anielinem« są reminiscencyą z pobytu artysty na froncie bojowym i utrwalają jedno z charakterystycznych zjawisk dzisiejszej pozycyjnej wojny.

Bronisława R y c h t e r-J a n o w s k a daje w zakresie drobnych pejzażów włoskich i rodzimych, oraz »interieurów«, rzeczy coraz doskonalsze w technice, rysunku i wykończeniu. W sposobie traktowania włoskiego pejzażu doszła artystka nasza do takiej sprawności, tak subtelnie czuje czar tego pejzażu, i jego charakter, tak umie akcentować znamiona prawdziwego piękna włoskiego nieba, słońca, seledynu wody lub kontrastu cienia i światła, na starych murach, że metody tej pozazdrościćby mógł polskiej artystce niejeden młody pejzażysta. Jest to wynik częstych podróży do Włoch, umiłowania czaru Italii i zabytków tego kraju. Taki pejzaż z »Taorminy« lub »Orvieto« mógłby być ozdobą każdej wielkiej wystawy sztuki. Z dziedziny sztuki stosowanej zwraca uwagę prześliczna aplikacya w suknie „Dworek“, nęcąca oko grą żywych barw, a wykonana z przedziwną dokładnością i cieniowaniem. W tej dziedzinie jest p. Rychter-Janowska jedyną u nas powołaną przedstawicielką stosowanej sztuki, podniesionej do wyżyny prawdziwie artystycznej.

P. P a p i e s k i e g o duży pejzaż, rodzajem techniki wskazuje na swe pochodzenie z przed lat co najmniej dwudziestu. Ale właśnie ta okoliczność sprawia, że znaleść tu można te wartości rysunkowe i kolorystyczne, ten miękki swojski ton i charakter, który każe je zaliczyć

Przywidzenia „Diła".

(Telefonem).

Lwów, 9 marca.

»Diło« wczorajsze w artykule p. t. »Taktyka odwrotowa Polaków« pisze:

W polskim obozie zatrąbiono do taktyki odwrotowej. Wyraz temu dało onegdaj Koło polskie swą deklaracyą w czasie dyskusyi nad prowizoryum budżetowem i abstynencyą w czasie głosowania.

Zastanawiając się nad tem, co skłoniło Polaków do tego odwrotu, oświadcza »Diło«: O ile Polacy chwalą się publicznemi zapewnieniami, otrzymanemi od tronu, o tyle nie są to słowa monarchy, które usuwają się z pod dyskusyi politycznej, tylko aktem politycznym, za który konstytucyjnie odpowiada rząd i który podpada dyskusyi i krytyce. Najpierw trzeba stwierdzić, że gdy Polacy drogą tą dostali jakieś obietnice i zapewnienia, to jest to aktem tajnej dyplomacyi, przeciw której Polacy od 9 lutego stanowczo protestują. Co prawda, niedługo trzeba było czekać, aby mieć najpewniejszy znak, że nie przeciw tajnej dyplomacyi wystąpili Polacy w swych protestach, lecz przeciw temu, że ich tajne zabiegi dla zagarnięcia ziemi ukraińskiej udaremnił traktat z 9 lutego.

Onegdaj ani rzecznik Koła polskiego, ani nikt z Polaków nie zaprzeczył się, że jeżeli ma być w Galicyi przywrócona i dalej prowadzona era cesarza Franciszka Józefa, trzeba najpierw zapytać o co naród ukraiński, co on na to powie. Możemy być jednak spokojni tą pewnością, że teraz, gdy 40-milionowy naród ukraiński stał się narodem państwowym, gdy z Austryą graniczy wolna republika ukraińska, era Franciszka Józefa, która oznaczała przedłużenie polityki rzeczypospolitej polskiej przeciw narodowi ukraińskiemu, nie może istnieć dalej.

Mówimy nie może istnieć dalej, a nie, że nie może być przywrócona, bo w rzeczywistości ona istnieje, a cały polski krzyk jest spowodowany tem, że Polacy czują i rozumieją, iż polityka ta musi się skończyć i skończy się.

W relacyach prasy polskiej o audyencyi prezydyum Koła polskiego u cesarza, na której Koło polskie miało dostać zapewnienia, pisze się, że cesarz zapewnił też, iż w sprawie granic między Polską a Ukrainą wszystko będzie zrobione dla uwzględnienia słusznych praw polskich. Słusznych polskich praw nikt nie zaprzecza. Polacy jednak pogodzić się muszą z tem, że słusznem nie jest to, co oni za to uważają, tylko że musi być równa miara dla Polaków i Ukraińców, i tą miarą słuszne polskie prawa muszą być odmierzone i zlokalizowane do granic etnograficznych polskiego plemienia. — Jako drugą przyczynę stanowiska Koła polskiego podał rzecznik Koła strach przed srogimi rządami wojskowymi. To przyczyna nie najgłówniejsza. Począwszy od 9 lutego Polacy wołali: Zbierajcie siły, czekajcie znaku. Widocznie polscy politycy ocenili położenie tak, że na danie znaku nie przyszedł jeszcze czas i dlatego zarządzono odwrót.

Stwierdzamy z naciskiem, że jest to tylko odłożenie planu polskiego na później, a nie zaniechanie go. Polska robota, która ma za cel urzeczywistnienie tych planów, nie tylko nie została zaniechana, ale przeciwnie, Koło polskie podzieliło między siebie tę robotę. Jedna grupa będzie dalej targować się z rządem i durzyć go co do ścisłych planów polskich, a druga przygotowywać będzie przeprowadzenie tych planów. Te grupy, które albo wystąpiwszy, albo zagroziwszy wystąpieniem z Koła, pozostały w opozycyi do rządu, będą oczywiście wieść tę robotę, którą rozpoczął od 9 lutego cały polski obóz. Ta akcya oznacza polski zamach na państwowość narodu ukraińskiego. To też musimy pilnie się strzedz i przygotowywać do odparcia tego zamachu.

W obronie Chełmszczyzny.

Jak się dowiaduje »Ziemia Lubelska« w Chełmszczyźnie tworzy się organizacya, której celem będzie reprezentowanie i obrona interesów narodowych w poszczególnych miejscowościach tego kraju, zagrożonego, jak wiadomo, oderwaniem od Polski. Będą to delegacye, złożone z przedstawicieli poszczególnych gmin i powiatów. Myśl ta powstała samorzutnie i przyjęła się powszechnie. Wśród przedstawicieli znajdą się reprezentanci wszystkich warstw i stanów, tak, aby delegacya dawała w istocie obraz opinii powszechnej i mogła skutecznie występować w sprawie gwałtu zamierzonego w Brześciu na narodzie polskim.

Ważną akcyę przedsięwziął Związek Kółek rolniczych pow. biłgorajskiego. Mianowicie zakupił w powiecie tomaszowskim 630 morg ziemi, aby rozkolonizować ją między małorolnych i bezrolnych. Folwarki nabyte nazywają się Krzywy Stok i Komarów Dolny. Należy oczekiwać, że inicyatywa ta uda się i zachęci innych do naśladownictwa. Małorolni i bezrolni mają sposobność osiedlenia się na własnej skibie. Cena ziemi wynosi przeciętnie od 434 rb. do 435 rb. za morgę, zaś zadatek wynosi 50 rb. od morgi. Jest to zarazem sposobność najpewniejszej lokaty kapitału w takiej kasie, jaką jest ziemia.

Krok ten jest nowym na drodze do celów, jaki wytknęły sobie Kółka rolnicze w swem obywatelskiem i narodowem działaniu. Na zebraniach Kółek pow. biłgorajskiego od sierpnia do listopada 1917 roku powzięto między innemi szereg uchwał ogólnych, które zapadły jednomyślnie, a które należy przytoczyć dla scharakteryzowania głębszej myśli, kierującej ich zarządem. Uchwały te określają cele Kółek w sposób następujący:

1) Czuwanie nad wyzbywaniem się bądź przechodzeniem w obce ręce zagonu ojczystego.

2) Szerzenie wiedzy ogólnej i rolniczej, jakoteż Kółek rolniczych, by każda polska wieś jaknajprędzej była objęta ich siecią.

3) Podniesienie rolnictwa przez natychmiastowe ujmowanie w swe ręce przemysłu i handlu, od najdrobniejszego we wsi idąc, do rynków światowych. —

4) Aby każda wieś, należąca do sieci Kółek rolniczych wysyłała co roku lub częściej jednego lub więcej delegatów na Ogólne Zjazdy przedstawicieli Kółek rolniczych, jakoteż dla zwiedzania wzorowych gospodarstw we własnym kraju i zagranicą. —

5) Aby w każdej wsi zostawić ze wspólnych przestrzeni przynajmniej jedną morgę na cele społeczne i kulturalne, jako to pod szkoły, pola doświadczalne, fabryki, zakłady przemysłowe i t. p.

Straty wojenne Królestwa a traktat pokojowy z Rosyą.

Warszawa, 5 marca.

Podpisany świeżo traktat pokojowy z Rosyą wysuwa, jako jedną z najaktualniejszych spraw kwestyę wynagrodzenia za straty wojenne, spowodowane akcyą wojsk rosyjskich w Królestwie.

Według wyjaśnień Wydziału Regestracyi Strat Wojennych, na zasadzie art. 9 świeżo zawartego traktatu pokojowego z Rosyą, mocarstwa czwórprzymierza zrzekły się tych strat, jakie wojska rosyjskie im wyrządziły zarówno przez działania wojenne jak i przez rekwizycye; ściśle mówiąc, Niemcy zrzekły się strat, poniesionych w Prusach Wschodnich, zaś **Austrya zrzekła się strat, poniesionych w Galicyi i na Bukowinie.** Z drugiej strony Rosya zrezygnowała ze strat, jakie jej wyrządzone zostały przez wojska niemieckie oraz austryackie.

Zaznaczyć jednak należy, że traktat powyższy nie dotyczy bynajmniej strat wojennych, wyrządzonych przez wojska rosyjskie w dawnych rosyjskich prowincyach, a więc między innemi i w Królestwie Polskiem.

Straty te obciążają niewątpliwie rząd rosyjski. Jeżeli majątek zniszczony został na rozkaz komendy wojskowej rosyjskiej, natenczas skarb rosyjski obowiązany jest wypłacić indemnizacyę na zasadzie par. 11 »Przepisów o miejscowościach, znajdujących się w stanie wojennym«.

Jeżeli zaś strata powstała wskutek rekwizycyi, to skarb rosyjski obowiązany jest ją wynagrodzić na zasadzie Ustawy o rekwizycyach wojennych, ogłoszonej w początkach sierpnia r. 1914.

Co się tyczy strat, spowodowanych przez rekwizycye oraz wywłaszczenia, dokonane przez wojska niemieckie w Królestwie, straty te ulegają indemnizacyi na zasadzie odnośnych ustaw niemieckich; to samo dotyczy wojsk austryackich.

Rozumie się samo przez się, że traktat pokojowy, zawarty z Rosyą, nie przesądza w niczem obowiązku skarbu rosyjskiego wypłacenia instytucyom Królestwa, oraz osobom prywatnym wszelkiego rodzaju sum, przypadających tym ostatnim z wszelkich bez wyłączenia tytułów. Należności te winny być zwrócone przez skarb rosyjski, komu należy, na zasadzie ogólnych ustaw prawnych.

Wreszcie zaznaczyć należy, że traktat, o którym mowa, nie przesądza bynajmniej porachunku pomiędzy państwem polskiem a rosyjskiem z tytułu dawnych stosunków. Państwo rosyjskie obowiązane będzie zwrócić państwu polskiemu te wszystkie aktywa, jakie po upadku państwa polskiego znalazły się w skarbie rosyjskim, że wspomnimy tutaj tylko dla przykładu o funduszach Komisyi Edukacyjnej, figurującej w budżecie ministeryum oświaty, o kapitałach poklasztornych i podkościelnych, figurujących w budżecie ministeryum spraw wewnętrznych, o kapitałach, ciągniętych przez rząd rosyjski z realizacyi dóbr narodowych w 1867 r., o wszelkich funduszach publicznych, wywiezionych podczas ewakuacyi władz itp.

John Edward Redmond.

Zmarły przed kilku dniami przywódca nacyonalistów irlandzkich, John Edward Redmond, pochodził z Wexford, gdzie się urodził w roku 1851. Ojciec jego był członkiem angielskiej Izby gmin, w której także zasiada brat jego. Kształcił się w kolegium Jezuitów, w Kildare i tam już okazywał niezwykłe zdolności. W tak zwanych »Debating« Societes« odznaczał się wybitnym darem wymowy. Odbywszy studya prawnicze w Trinity College w Dublinie, przybył do Londynu i otrzymał posadę w »Vote office« parlamentu, gdzie zapoznał się dokładnie ze sprawami i obyczajami parlamentarnemi.

Po śmierci ojca swojego dostał się do parlamentu jako przedstawiciel okręgu wyborczego New Ross. W dniu, w którym poraz pierwszy pojawił się w sali obrad, został razem z innymi posłami irlandzkimi usunięty z parlamentu na cały czas sesyi. Powodem była obstrukcya Parnella, ówczesnego przywódcy Irlandczyków, przeciwko »Coercion Bill«, ustawie wyjątkowej przeciwko Irlandyi.

Po morderstwach w parku »Feniks« wyjechał Redmond z polecenia Parnella do Australii i Ameryki, ażeby tam opinię publiczną za pomocą odczytów zaznajomić ze stosunkami w Irlandyi, a zarazem udowodnić, że partya jego nie ma nic wspólnego z wymienionemi morderstwami. W Australii zebrał na rzecz ruchu irlandzkiego 15.000 funtów szterlingów, w Ameryce zaś podobną kwotę. Podczas następnych podróży po Ameryce zbierał niemniej znaczne sumy na poparcie sprawy irlandzkiej.

Gdy w r. 1886 upadł »homerule« Gladstone'a, wybuchnęły rozruchy w Irlandyi, z powodu których Redmond został skazany na 5 tygodni więzienia. W czasie rozwodowego procesu Parnella powstały w Irlandyi ponowne rozruchy. Parnell, opuszczony przez wszystkich, umarł nagle, a na czele nacyonalistów irlandzkich stanął Redmond. Walka, którą zaczął prowadzić, była systematyczną, dobrze zorganizowaną i umiarkowaną. Z czasem stał się Redmond poważnym mężem stanu. Całą akcyę skierował do jednego celu, do uzyskania »homerule'u«. Zdawało się, że taktyka ta dopnie celu, gdy nagle stanowisko Irlandczyków podczas wojny z Boerami zaogniło znowu stosunki pomiędzy Anglią a Irlandyą. Swoją drogą Redmond mimo konsekwentnego działania często przeczył poza parlamentem temu, co mówił w parlamencie, przez co szkodził sprawie. Sinfeiniści zwalczali go jako wroga Irlandyi.

Kronika.

Kraków, 9 marca.

PRZECIWKO PRZENIESIENIU CENTRALI DLA ODBUDOWY GALICYI Z KRAKOWA. Na przedwczorajszem posiedzeniu Rady miasta Krakowa uchwalono jednomyślnie następujący nagły wniosek r. m. Kosobudzkiego:

Ze względu, że Centrala odbudowy kraju rozpoczęła już opuszczać nasze miasto, przenosząc się do Lwowa — miasto Kraków zostaje ogołocone z urzędów, więc dla dobra miasta jak i części kraju jest nieodzowną koniecznością, aby pozostawić te urzędy względnie ich reprezentacye w naszem mieście. Wymaga tego odbudowa naszego przemysłu i rękodzieła, odbudowa licznych wsi, miast, rolnictwa — zwłaszcza w obecnym czasie niesłychanych trudności komunikacyjnych na wschód jak pozbawienie zarobku licznych zawodów, pracujących przy odbudowie kraju.

Wskutek przeniesienia tychże władz centralnych, miasto Kraków zostaje przesunięte do zwykłych miast prowincyonalnych.

Rada miasta uprasza pana prezydenta miasta, aby imieniem Rady zwrócił się do p. namiestnika z przedstawieniem słusznych powodów pozostawienia poszczególnych oddziałów odbudowy kraju w Krakowie.

OBOZY INTERNOWANYCH LEGIONISTÓW NA WĘGRZECH. Obóz dla jeńców w Huszt nie jest jedynym, gdzie przebywają internowani legioniści. Jak donosi wczorajszy „Naprzód", internowani legioniści przebywają, prócz obozów w Huszt i Bustya-Haza, w obozach w Szebelnes i w Szaldo. — W Bustya Haza umieszczono internowanych w barakach po 350 ludzi w jednym. Los oficerów i żołnierzy jest jednakowy. Ze względu na miejscową drożyznę, panującą w obrębie obozu, oraz na zakaz kupowania czegokolwiek poza obrębem obozu, koniecznem jest zorganizowanie natychmiastowej pomocy. Wikt obozowy wydawany jest wedle taryfy 4 żywnościowej (jeńcy wojenni).

Adres do jeńców: Polnisches Hilfskorps, Barackenlager D. A. Gr. 59, Feldpost Nr 650.

POGRZEB Ś. P. JÓZEFA HOPCASA. Ze szczerym żalem żegnano wczoraj na spoczynek wieczny ś. p. Józefa Hopcasa, zasłużonego dziennikarza krakowskiego, członka redakcyi „Czasu".

Zwłoki zmarłego spoczywały na katafalku w kaplicy cmentarnej. Około godziny trzeciej po południu zaczęli się gromadzić przed kaplicą uczestnicy pogrzebu. Między innymi przybyli: prezydent miasta Krakowa Fedorowicz, wiceprezydent Sare, Zdzisław hr. Tarnowski, grono radców i urzędników miejskich, dyrektor Izby obrachunkowej Krzyżanowski, radca rządu p. Rudolf Krupiński, kierownik dyrekcyi policyi krakowskiej, red. Konopiński, wiceprezes Tow. dziennikarzy polskich, Syndykat dziennikarzy krakowskich z prez. Woyczyńskim i wiceprez. Żuk-Skarszewskim, członkowie redakcyi „Czasu", redaktorzy i współpracownicy pism krakowskich, wreszcie liczna rzesza znajomych i przyjaciół zmarłego.

Na trumnie złożono wieńce od rodziny, redakcyi „Czasu", Syndykatu dziennikarzy krakowskich i Towarzystwa dziennikarzy polskich.

Po pokropieniu zwłok i wyniesieniu trumny z kaplicy przemówił pierwszy dr Beaupré imieniem członków redakcyi „Czasu" w słowach, pełnych głębokiego żalu, skreślił pracowity żywot zmarłego towarzysza pracy i pożegnał go na wieki. Z kolei imieniem Syndykatu dziennikarzy krakowskich zabrał głos prez., p. Roman Woyczyński i imieniem wszystkich kolegów zawodowych pożegnał ś. p. Józefa Hopcasa, podnosząc jego bezinteresowną pracę dla dobra kolegów, uczynność niezwykłą i zabiegi około rozwoju Syndykatu krakowskich dziennikarzy. Był ś. p. Józef Hopcas sumiennym i pożytecznym dziennikarzem, był oddanym kolegą i przyjacielem, czułym na niedolę drugich.

Po przemowach, pochód żałobny, prowadzony przez księdza katechetę Wranę, ruszył na cmentarz, gdzie, po odprawieniu ostatnich modłów, złożono zwłoki na wieczny spoczynek. Najbliżsi z rodziny i przyjaciół, których tak wielu ś. p. Józef Hopcas posiadał, rzucili grudki ziemi na trumnę i cichem westchnieniem pożegnali zmarłego na sen wieczny.

„GŁUSZEC" ST. KRZYWOSZEWSKIEGO. Dziś występuje teatr im. Słowackiego z najświeższą nowością warszawskiego pisarza, wytworną a pełną wdzięku i pogodnego humoru krotochwilą. „Głuszec" przybywa do nas po znacznych sukcesach w Warszawie, a nazwisko autora, znanego mistrza sceny zapowiada mu i u nas powodzenie, jakiem cieszyły się na naszej scenie wszystkie sztuki Krzywoszewskiego. Obsadę tworzą pp. Kamińska, Bednarzewska, Kosmowska, Czaplińska, oraz panowie: Boncza, Feldman, Sosnowski, Biesiadecki i Żarski. Reżyseruje p. M. Jednowski. „Głuszec" powtórzony będzie w niedzielę, poniedziałek, wtorek, czwartek i sobotę, przyszłego tygodnia.

Dzisiaj po raz 10-ty „Zawód" M. Szukiewicza z p. Jarszewską w popisowej roli Ireny.

Z TEATRU PRZY UL. RAJSKIEJ. Dzisiaj po poł. cieszący się wielkiem powodzeniem „Sądny dzień" Wiesenberga, wieczorem „Baron Kimel" z p. Sawicką-Feldman i Lelewiczem. W niedzielę po poł. „Królowa Tatr" Walewskiego, wieczorem gorąco przyjęty na naszej scenie „Champignol" Faydeau i Ski.

SZÓSTY WYKŁAD O CHOPINIE odbędzie się w „Kollegium wykładów naukowych" (Rynek główny l. 39) dzisiaj, w sobotę, o godzinie 7 wieczorem. Dr Reiss omówi Sonaty i Etudy. Przy fortepianie M. Münz.

WYSTAWA „STAREGO KRAKOWA" w obrazach: Jana Bukowskiego, Jaxy Małachowskiego, Piotra Stachiewicza, Franciszka Turka i Wiesława Zarzyckiego została otwarta w lokalu Powszechnego Związku artystów polskich, ulica Szpitalna 21.

STRAJK POMOCNIKÓW APTEKARSKICH trwa dalej, gdyż właściciele aptek nie chcą wogóle pertraktować. Wczoraj o godzinie 12 miała się odbyć w magistracie wobec p. Buczkowskiego konferencya delegatów obu stron, atoli delegaci właścicieli nie przybyli na nią.

ZANIEDBANIE PLACU KOSSAKA. Plac Kossaka, który po zasklepieniu koryta Rudawy ma przed sobą piękną przyszłość, a już obecnie jest bardzo ruchliwą arteryą komunikacyjną, jest dziwnie zaniedbany. Nie tylko, że cały jest niewybrukowany i stale błotnisty, ale nawet niema przezeń chodnika od ulicy Zwierzynieckiej do Retoryka. Ta przestrzeń pomiędzy dwiema ulicami, którą przechodzi mnóstwo ludzi, jest po każdym opadzie prawdziwem bagniskiem, gdzie przechodnie zapadają się w błoto po kostki. Należy co najrychlej położyć tutaj chodnik na przestrzeni co najwyżej 100-metrowej, a prowizorycznie przynajmniej wysypać drogę żużlem i miałem węglowym, aby ludzie mogli z jednej „kulturalnej" ulicy na drugą przejść bez reminiscency błot poleskich i bez zawalania się w błocie, uniemożliwiającego wprost pokazanie się w mieście.

ARESZTOWANIE SZAJKI ZŁODZIEI KOLEJOWYCH. Organom policyjnym na krakowskim dworcu kolejowym udało się wpaść na trop szajki złodziejskiej, która przez dłuższy czas operowała po wozach kolejowych i pocztowych, zabierając pakunki z towarami i prowiantami. Na czele tej szajki stał Michał Chwała, a spólnikami jego byli: Jan Duczek oraz Tomasz Maciejowski, żołnierze posp. ruszenia. Szkoda, wyrządzona przez aresztowanych dochodzi do kilku tysięcy koron.

Podczas rewizyi znaleziono u aresztowanych mundury i płaszcze wojskowe, wreszcie skład prowiantów, pochodzących z kradzieży.

USTALENIE WYSOKOŚCI SZKÓD, SPOWODOWANYCH WYBUCHEM W MOGILE. Na polecenie ministerstwa wojny, komisya, złożona z reprezentanta budownictwa wojskowego i zastępcy władzy politycznej I. instancyi, przeprowadza ustalenie wysokości szkody, spowodowanej w mieście eksplozyą w Mogile. Wszyscy ci poszkodowani, którzy dotychczas pretensyi swojej z powyższego tytułu nie zgłosili lub nie przedłożyli dowodów i rozmiarów poniesionych szkód, zechcą uczynić to dnia 11 i 12 b. m. między godziną 9 a 11 przed południem w wydziale V magistratu, II piętro, drzwi Nr 13. — Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględniane.

Z kraju.

NOWY SĄCZ, 6 marca. (Tow. ochrony młodzieży. — Odczyt. — „Koci zamek". — Kradzieże — Ospa. — Zatrucie).

Przed kilkoma tygodniami założone powiatowe Towarzystwo ochrony młodzieży i dzieci rozwinęło intensywną działalność, a z dnia na dzień widocznym jest niezwykły jego rozwój i dodatnia działalność, w szczególności między opuszczonymi i bezdomnymi. Ustanowione opiekunki idąc od domu do domu, niosą pomoc ubogiej i opuszczonej dziatwie, nie mniej i matkom, udzielają wskazówek i porad, podejmują się opieki i dosyć często wspierają potrzebujących pomocy w naturaliach i w gotówce.

Staraniem wymienionego towarzystwa w sobotę 2 b. m. p. Marya Bogdanikówna z Krakowa, sekretarka zachodnio gal. tow. ochrony dzieci i młodzieży, wygłosiła w sali ratuszowej odczyt o celach i zadaniach towarzystwa, dając przytem obraz działalności na tej niwie w innych krajach i państwach. Z uznaniem wyraziła się prelegentka o działalności Towarzystwa nowosądeckiego.

Jak konieczną jest opieka nad dziatwą i młodzieżą, dowodem tego liczne kradzieże, przeważnie popełniane przez początkujących nieletnich przestępców, ulegających namowom i zepsuciu starszych, moralnie zdegenerowanych jednostek. W Nowym Sączu, u zbiegu ulic Lwowskiej, Wałowej i Grzybowskiej, na wzgórzu tuż nad rzeką Kamienicą, wznosi się stara rudera, zwana ogólnie „Kocim zamkiem". Panami na „zamku" tym, są niejacy Fickowie, którzy niebaczonych młodzieńców, a nawet i dzieci, zwabiają tam rozmaitymi sposobami namawiając do kradzieży i znoszenia kradzionych rzeczy.

Od czasu wybuchu wojny co pewien czas policya i żandarmerya czyni tam odwiedziny i zawsze znajduje potężny magazyn produktów spożywczych i bazar wszelkich rzeczy. W ostatnich dniach znowu policya i żandarmerya złożyły tam swoją „wizytę" i znowu jak zawsze z tym samym wynikiem, poczem rodzinę Ficków i pewnych młodocianych przestępców odstawiono do więzienia śledczego sądu obwodowego.

W ostatnich też dniach pewnego wieczora dobrano się tu do kancelaryi II. gimnazyum, rozbito kasę i zabrano gotówkę około 6 tysięcy koron.

Wśród wojskowego oddziału pomocniczo-roboczego, zalogującego tu w zabudowaniach zamkowych nad Dunajcem, pojawiła się nagminnie ospa, zawleczona przez przybyłych z po za Nowego Sącza. Stosowne środki sanitarne i ostrożności zarządzono.

W ostatnią niedzielę w nocy u dwóch przejezdnych pasażerek, oczekujących na połączenie, po spożyciu wędlin i jakiegoś wina, kupionego w restauracyi kolejowej III. kl., wystąpiły objawy zatrucia. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza wojskowego dr. Skwarczyńskiego, obie pasażerki w stanie dość groźnym odstawiono do miejscowego szpitala wraz z resztkami pozostałego w butelce wina. (S.).

KOŁOMYJA. (Władze wobec polskiego i ruskiego pochodu). Jak w innych miastach, tak i w Kołomyi urządzili Rusini w niedzielę, dnia 3 b. m., „święto pokoju i ukraińskiej państwowości". Po nabożeństwie w cerkwi, odbył się pochód manifestacyjny, który przeszedł głównemi ulicami miasta i rozwiązał się na rynku. Miarą nowego „kursu" niech będzie fakt, że na urządzenie takiego pochodu przez Polaków władze nie zezwoliły. Pochód ruski otwierała banderya konna, złożona z kilkunastu mołojców, następnie kroczyła grupka „siczowych strylców", masa chłopstwa (o przeważającej liczbie kobiet i dzieci), ściągniętego ze wszystkich wsi powiatu. Niesione chorągwie i sztandary niebiesko-żółte i czarno-żółte, oraz tablice z napisami: „Sława Ukrainie", „Żądamy podziału Galicyi" i t. p. Pieśni „Ne pora", „My hajdamaki", „Wże woskresła Ukraina", nie schodziły z ust uczestników pochodu. Na zakończenie wygłoszono przemówienia i wzniesiono okrzyki na cześć Ukrainy i obu cesarzów państw centralnych.

Publiczność polska trzymała się na uboczu i nie okazała zainteresowania dla tej manifestacyi.

NOWY I DAWNY KOMENDANT M. LWOWA. Donieśliśmy już krótko o ustąpieniu gen. Nowotnego ze stanowiska komendanta m. Lwowa i mianowaniu na jego miejsce gen. Schillinga. „Gazeta lwowska" także poświęca następującemu komendantowi wspomnienie.

Komendant miasta generał-major Adam Nowotny opuszcza dotychczasowy posterunek, aby zająć wysokie stanowisko inspektora formacyi trenowej. Ustępujący generał-major Nowotny opiekował się gorąco ludnością naszego miasta i pozostawia po sobie najsympatyczniejszą pamięć. Na trudnem stanowisku umiał dokumentować, że współczuje ze społeczeństwem w jego ciężkich chwilach i przejściach wywołanych wojną.

Gorliwą działalność rozwijał generał Nowotny na polu dobroczynnem. W szczególności interesował się generał Nowotny bardzo żywo kuchniami wojennemi, instytucyami zajmującemi się opieką nad młodzieżą, wogóle wszelkiemi przedsięwzięciami, zdążającemi ku łagodzeniu cierpień i niedoli ludzkiej. Generał Nowotny przechodzi na stanowisko bardzo wybitne. W dziale, który obecnie dostanie się pod jego zarząd, pracował już dawniej jako szef 3 departamentu ministerstwa wojny.

NIE BĘDZIE REKWIZYCYI BUDYNKÓW SZKOLNYCH WE LWOWIE. Donieśliśmy przed kilku dniami o zamiarze zarekwirowania budynków szkół średnich we Lwowie na pomieszczenie jeńców austryackich, wracających obecnie masowo z Rosyi. Perspektywa ta była groźna dla dotkniętego i tak szkolnictwa lwowskiego, to też starano się ze strony ludności wpłynąć na zmianę tej decyzyi. Na ten temat przez czas dłuższy odbywały się rokowania między władzami. U sfer decydujących jawiły się kilkakrotnie deputacye sfer obywatelskich, przedstawiając wyczerpująco wszystkie niepożądane następstwa takiego stanu rzeczy. Zarząd miasta wniósł obszerny memoryał w tej sprawie i poczynił szereg przedstawień u władz wojskowych. Obecnie, jak się dowiadują dzienniki lwowskie, zarząd wojskowy zaniechał zamiaru masowego zajęcia budynków szkół rządowych i miejskich na cele umieszczenia żołnierzy. Jeżeli zajdzie potrzeba, wojsko zarekwiruje tylko budynek szkoły imienia H. Sienkiewicza. Celem pomieszczenia powracających żołnierzy, w stacyach perlustracyjnych urządzone będą większe obozy w Tarnopolu, Czortkowie, wogóle w miejscowościach, położonych niedaleko dawnej linii bojowej.

WYKRYCIE WIELKIEGO SKŁADU ZŁODZIEJSKIEGO. Ogromny rozwój „przemysłu" złodziejskiego we Lwowie spowodował też rozwinięcie się pokrewnej gałęzi — „paserstwa" czyli „blatnictwa". Na skład jednego z takich wielkich „blatników" natrafiła onegdaj policya lwowska na ul. Sadownickiej 90, w sklepie i mieszkaniu kupca Jana Węgra. W nocy przeprowadzona tam rewizya dała pomyślne wyniki. Kiedy rozwarły się podwoje pokoju, osłoniętego pokrywającą zarysy drzwi kotarą, rozwarły się faktycznie drzwi sezamowe. Znaleziono tedy mnóstwo kradzionych rzeczy, zatem drogocenne futra, bieliznę pierwszorzędnej wartości, maszynę do szycia i wiele innych przedmiotów. Wobec tego odkrycia Franciszka Węgrowa przyznała się do tego, iż w dniu poprzednim odkupiła od dwóch nieznajomych ludzi kosz bielizny za kwotę 30 koron. Pytana o pochodzenie innych przedmiotów, stereotypową znachodziła odpowiedź: „z Ameryki" — skąd przed kilku laty powróciła. Podczas przeprowadzonej rewizyi starała się również porozumiewać z rodziną w języku portugalskim. Stosy rzeczy zakwestyonowanych przewieziono na policyę, a Węgrową aresztowano.

STRAJK SŁUŻBY W ZAKŁADZIE KULPARKOWSKIM wybuchnął przed kilku dniami i objął około 300 osób. Strajkująca służba żeńska domagała się polepszenia warunków służbowych i aprowizacyjnych. Zgromadzone na dziedzińcu zakładowym demonstrantki hałaśliwie domagały się od dyrekcyi załatwienia sprawy, wobec czego zarząd zakładu musiał wezwać interwencyi żandarmeryi, która dwie osoby ze strajkujących aresztowała za ekscesy i agitacyę. Ostatecznie bezrobocie zażegnane i strajkujące po kilku godzinach powróciły do pracy.

Z Królestwa Polskiego.

SPRAWA WOJSKA POLSKIEGO W WARSZAWIE. Z Warszawy donoszą: Pomimo faktów, jakie zdarzyły się w Galicyi, sprawa wojska polskiego odgrywa tu znowu poważną rolę. Potwierdza się wiadomość, że komenda armii niemieckiej zgodziła

---

do szeregu pejzażów typowo, a w każdym razie świetnie reprezentujących krajobraz w malarstwie polskiem z przed ćwierć wieku. Z tego samego mniej więcej okresu datują się dwie dziewczynki Z. Ajdukiewicza, wybornie rysowane o polskim typie, silnie kolorystyczne. Do dawniejszej również epoki należy portret ś. p. Jana Galla, pędzla p. Podlewskiej, która przed laty często zasilała wystawę krak. Tow. sztuk pięknych, a od lat dziesięciu umilkła zupełnie. Mamy żywo w pamięci doskonały jej portret Ludomira Benedyktowicza, którym zapisała się w szeregu doskonałych portrecistek. Niestety portret Galla zamiast postępu, wykazuje znaczne cofnięcie się artystki wstecz. Wprawdzie bowiem portret daje duże podobieństwo rysów nieodżałowanego muzyka — ale technika rysunkowa i malarska w stosunku do pojęć i wymagań dzisiejszych nie wychodzą po za granice dyletantyzmu. Na wskróś nowoczesnym we wszystkich szczegółach jest natomiast Vlast. Hofman w portrecie kapitana.

Kamocki, jako pejzażysta przedstawia dziwne zespolenie wartości malarskich pierwszorzędnych, z zupełnem nieraz lekceważeniem podstawowych czynników, jak rysunek, perspektywa lub umiejętność rozkładania barw, świateł i cieniów. Tym razem jednak mamy na wystawie obrazek jego wyposażony w same walory dodatnie. »Gewont«, rzucony na tło niebieskiego lata, jest jedną z najlepszych rzeczy Kamockiego w ujęciu sztafażów, rozłożeniu planów i stonowaniu kolorystycznem. Obraz ten jest żywem przeciwieństwem słabych nad wyraz prób ujmowania architektury kościelnej Krakowa w formach najmniej nadających się do eksperymentowania tego rodzaju, jak np. rozkładanie linij monumentalnej architektury kościoła Maryackiego na części oddzielne, zatracające w pobieżnym rysunku i w surowej brutalnej kolorystyce jej charakter i stylowe piękno.

St. Czajkowski — o którego wielkich sukcesach w Holandyi dochodzą nas obecnie najpochlebniejsze echa, przypomina się doskonałym pejzażem p. t. »Chałupy«, w którym indywidualizm tego artysty, przytłaczany często w dawniejszych obrazach wpływem Stanisławskiego, występuje w pełni. Z pośród naszych pejzażystów, H. Czajkowski należy do najlepiej odczuwających swojskość polskiego krajobrazu.

Dla dopełnienia całości sprawozdania zaznaczyć należy, że wśród nowo wystawionych obrazów znajdują się dzieła Boznańskiej »Portret p. W.« i Ruszczyca »Obrazek rodzajowy«, datujące się z okresu dawniejszej twórczości obojga tych artystów.

Obecna wystawa, jak z powyższego widać uboższą jest od wielu poprzednich, o czem świadczy także wydobycie na jaw cyklu odłożonych oddawna do składu pejzażów włoskich G. Sacheriego i zapełnienie nimi całej jednej sali. Są to rzeczy bezwątpienia pod wielu względami interesujące, wykazują, bowiem odmienny zupełnie sposób traktowania pejzażu obserwowanego w różnych ciekawych reflektach słońca lub księżyca. Ale ten rodzaj malarstwa o pewnych specyficznych cechach, nadaje się raczej na wystawy szerszego pokroju o charakterze międzynarodowym, gdzie oceniać je można skalą porównań.

Ubóstwo plonu na naszej wystawie zadziwiać jednak musi wobec faktu, że w kilku nowo otwartych w Krakowie w ostatnich czasach prywatnych salonach sztuki, oglądać można dużo nowych interesujących dzieł, które po kilku dniach znajdują nabywców i znikają ze scen wystaw, nie doczekawszy się zaregestrowania ich w inwentarzu współczesnej sztuki. Byłoby ze wszech miar do życzenia, aby zarząd wystawy Towarzystwa rozwinął inicyatywę w kierunku zdobywania dla naszego salonu wszystkich wybitniejszych dzieł, wychodzących z pracowni naszych malarzy, i nie pozwalał się w tym kierunku wyręczać prywatnym przedsiębiorcom, których namnożyło się u nas w ostatnim czasie zbyt wielu, ze szkodą rozwoju i tradycyi Towarzystwa, powołanego do kroczenia w pierwszym szeregu na czele polskiego ruchu artystycznego.

W.

się na stworzenie dwóch nowych brygad, czy nawet jak niestwierdzone dotychczas wiadomości utrzymują, dwóch dywizyj. Wobec tego należałoby powołać przynajmniej jeden rocznik. Władze wojsko wepolskie zaproponowały rocznik 1897. Rada Regencyjna nie chce jednak podobno bez uchwały Rady Stanu przeprowadzić nawet częściowej rekrutacyi. Zwołaniu zaś Rady Stanu opierają się w obecnej chwili wszystkie sfery polityczne, a w pierwszym rzędzie Koło międzypartyjne. Wobec tego wyłonił się projekt wydania przez Radę Regencyjną odezwy werbunkowej do rocznika, który ma być powołany.

ORGANIZATOR DRUŻYN GORCZYŃSKIEGO — PROWOKATOREM! „Nowa Gazeta" donosi: Snarski Bonawentura Saturnin (pseudonim inteligent II), nauczyciel gimn. męskiego w Kielcach, pracował w kieleckim gubernialnym zarządzie żandarmeryi od r. 1911 do 1913, jako informator główny o narodowej demokracyi, podając spisy jej członków. Prócz tego tropił ruch wśród młodzieży. Denuncyował kółka młodzieży P. P. S. Podawał także wiadomości o ruchu robotniczym.

Jest to ten sam Snarski, który stał na czele pierwszego oddziału drużyn Gorczyńskiego.

STRAJK SŁUŻBY UNIWERSYTECKIEJ W WARSZAWIE. Dzienniki warszawskie z dnia 5 bm. donoszą:

Wczoraj rozpoczął się strajk woźnych w naszych wyższych uczelniach, w uniwersytecie i politechnice, obejmujący całą służbę w ogólnej liczbie około 120 osób. Z powodu niezjawienia się do pracy funkcyonaryuszów w laboratoryach, gabinetach (chemicznym, zoologicznym, fizyologicznym i t. d.), wykłady w tych zakładach nie odbywały się. Na politechnice nie było z tego powodu wykładów zupełnie, na uniwersytecie zaś wykłady w pałacu Kazimierzowskim odbywały się bez przeszkód, jedynie z powodu braku służby w szatni młodzież siedziała w audytoryach w paltach i wierzchnich ubraniach. W prosektoryum najpilniejsze posługi spełniają „na ochotników" sami studenci medycy, to samo odbywa się w zakładzie fizyologicznym, gdzie młodzież uprząta zwłoki używanych do doświadczeń zwierząt. Strajkują również woźni w sekretaryacie, rektoracie i w gabinetach dziekanów.

Służba przedstawiła władzom akademickim żądania natury ekonomicznej: O podwyżkę w stosunku 100 procent (obecna pensya bez dodatków wynosi 75 do 125 marek miesięcznie), o umundurowanie bezpłatne, o bezpłatną pomoc lekarską i apteczną, o kształcenie dzieci na koszt uczelni i t. d.

MŁAWA. (Ze szkół. — Kursy wieczorne. — Z Macierzy. — Varia).

Zrozumienie potrzeby oświaty wśród szerszych warstw naszego społeczeństwa, a zwłaszcza włościan okolicznych, wzrasta tak dalece, że zarówno w miejscowem gimnazyum męskiem, jak i na pensyi żeńskiej p. A. Mrozowskiej, musiano w klasach niższych otworzyć równoległe. Nie wszyscy jednak kandydaci mogą być przyjęci, gdyż wielu z nich, mimo przygotowania do danej klasy, nie odpowiada wiekiem. W takich wypadkach przełożone starają się kierować kandydatki do szkół gospodarskich.

Czynne są tu kursa wieczorne dla dorosłych, założone przez kilku studentów, na które uczęszcza znaczna liczba młodzieży mieszczańskiej.

Po wsiach również nie próżnują. Macierz szkolna wszędzie się dobrze rozwija. W każdej prawie wiosce jest szkoła. Młodzież tak męska, jak żeńska, w wielu wsiach zakłada związki, mające na celu kształcenie się wzajemne.

W Mławie władze niemieckie oddały dwie sale dawnej „Lutni", jest więc teraz miejsce na zebrania dla inteligencyi, tak miejskiej, jak i wiejskiej, oraz sala na koncerty i przedstawienia, mogące pomieścić przeszło 300 osób. Czytelnia przy gimnazyum, oraz szkółce 3-klasowej dostarcza strawy umysłowej. Czynna tu jest ochronka, licząca przeszło 200 dzieci, gdzie korzystają one nie tylko z nauki, ale dostają też i pożywienie. Prócz ochronki, mamy cztery szkółki 3-klasowe.

Ze świata.

KRADZIEŻ PEREŁ ZA 2½ MILIONA KORON. W Budapeszcie zmarła niedawno mieszczka Irma Krall, która swój wielomilionowy majątek zapisała na utrzymywanie uniwersytetu i szkół średnich. Krewni jednak Krallowej wystąpili o unieważnienie testamentu, przyczem przyszło do ugody między zarządem fundacyi i rodziną milionerki. Kiedy jednak miała się odbywać publiczna sprzedaż spadkowa, okazało się, ze z masy zginęły perły wartości 2½ miliona koron.

* ZOFIA MENTER, znakomita, światowej sławy pianistka, zmarła przed kilku dniami w Monachium w 72 roku życia. Menter była uczenicą Liszta i Buelowa.

Wraz z Teresą Carreno, Hiszpanką, była Zofia Menter najwybitniejszą uczenicą monachijskiego konserwatoryum muzycznego. Carreno celowała znakomitą techniką obok szalonego temperamentu; Menter szlachetnością i spokojem techniki. W roku 1872 zaślubiła znakomitego wiolonczelistę Popper'a i wówczas przy następnych lat 11 stała u szczytu sławy, znana pod nazwiskiem Menter-Popper. Jej wycieczki po Europie i Ameryce były szeregiem tryumfów. Wówczas także koncertowała kilkakrotnie w Warszawie.

KRWAWE NAPADY RABUNKOWE W BERLINIE. W dzielnicy berlińskiej Moabit wykonano w nocy z poniedziałku na wtorek wielki napad rabunkowy na jeden z domów handlowych na Wilhelmstrasse, połączony z zabójstwem. Rabusiów dostrzegł strażnik nocny i puścił się za nimi w pogoń. Do pogoni przyłączył się drugi strażnik, którego rabusie, odstrzeliwując się pogoni z rewolwerów, zabili celnym wystrzałem na Turmstrasse. Rabusiów nie schwytano i wyznaczono nagrodę za ich ujęcie.

Wogóle kradzieże i napady rabunkowe w Berlinie mnożą się w ostatnich czasach nadzwyczajnie. Tak n. p. raport policyjny z jednego tylko dnia notuje kradzież materyj jedwabnych za 150.000 marek, skór za 300.000 marek i t. d., oprócz wielu drobnych aprowizacyjnych kradzieży.

UCIECZKA FRANCUSKICH LOTNIKÓW Z NIEWOLI. Jak donoszą dzienniki holenderskie, francuscy lotnicy, Garros i Maséchal, z których drugi w ubiegłym roku przeleciał całe Niemcy i był zmuszony do wylądowania niedaleko rosyjskiej linii bojowej, przybyli do Holandyi, uciekłszy z niemieckiego obozu jeńców.

ZGON DWÓCH MALARZY POLSKICH W ROSYI. Pisma zakordonowe donoszą, że w Rosyi zmarli dwaj znakomici malarze polscy Wrzeszcz i Protaszewicz.

MILION RUBLI KONTRYBUCYI NA GAZETĘ. Agencya Havasa donosi z Petersburga: Wydawnictwo „Utro Rossji" zostało skazane na milion rubli kontrybucyi za wydanie mapy obszarów, które Rosya traci, pod tytułem: „Mapa Rosyi pana Trockiego". Rząd rewolucyjny uznał, że to podaje w podejrzenie zamiary Trockiego względem mocarstw centralnych.

NAJWIĘKSZY ŻÓŁTY DYAMENT NA ŚWIECIE. Syndykat londyńskich sprzedawców drogich kamieni, ofiarował w darze angielskiemu Czerwonemu Krzyżowi żółty dyament, ważący 205 karatów. Dyament ten znaleziony był jeszcze w roku 1901, ale dopiero w czasie wojny został on oszlifowany w Amsterdamie. Kamień ten, którego cena wynosi 500.000 koron, jest największym żółtym dyamentem na świecie. Posiada on tę własność, że silnie fosforyzuje.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

W niedzielę dnia 10 b. m., po południu: »Walka kobiet« Scribe'a; wieczorem po raz drugi: »Głuszec«, kretochwila w 3 aktach Krzywoszewskiego.

W poniedziałek, dnia 11 b. m.: »Głuszec« Stefana Krzywoszewskiego.

We wtorek, dnia 12 b. m.: »Głuszec« Stefana Krzywoszewskiego.

We środę, dnia 13 b. m.: »Zawód« Szukiewicza.

We czwartek dnia 14 b. m. »Głuszec« Stefana Krzywoszewskiego.

W piątek, dnia 15 b. m.: »Ksiądz Marek« Juliusza Słowackiego.

W sobotę dnia 16 b. m.: »Głuszec« Stefana Krzywoszewskiego.

Dział ekonomiczny.

* BANK ZIEMSKI W ŁAŃCUCIE. Z Łańcuta piszą nam: Dnia 25 z. m. odbyło się w Łańcucie walne zgromadzenie subskrybentów Tow. akcyjnego pod firmą „Bank ziemski dla Galicyi, Śląska i Bukowiny", przy udziale około 200 członków. (Obok przedstawicieli większej własności, inteligencyi i duchowieństwa, przybyli w znacznej liczbie akcyonaryusze włościanie. Zgromadzenie zagaił imieniem założycieli dr. Jan Hupka, podając do jego wiadomości udzielenie ostatecznego rządowego zezwolenia na założenie Towarzystwa akcyjnego. Po przystąpieniu do porządku dziennego i wybraniu przez aklamacyę przewodniczącym dr. Hupki, zabrał głos poseł Żardecki, który przedłożył zgromadzeniu pismo filii Banku krajowego w Krakowie, stwierdzające, że kapitał akcyjny w kwocie miliona koron został gotówką wpłacony i jest do dyspozycyi Towarzystwa. Przedstawiwszy w krótkości historyę 12-letniej działalności dotychczasowego Gal. Banku ziemskiego, zaznaczył, że jakkolwiek nowe Tow. akcyjne pod względem rachunkowym nie ma nic wspólnego z dawnem Tow. udziałowem, to jednak ideowo jest ono właściwie dalszym jego ciągiem; podał też, że całe koszta założenia, wynoszące około 20.000 koron zostały pokryte przez Tow. udziałowe. Po tych wyjaśnieniach powzięło Zgromadzenie formalną uchwałę o założeniu Towarzystwa akcyjnego na podstawie zatwierdzonego przez rząd statutu. Przy wyborze Rady zawiadowczej postanowiono wybrać na razie na czas wojny tylko 9 członków, a to ze względu na obecne trudności komunikacyjne, uniemożliwiające zebranie potrzebnego kompletu przy posiedzeniach.

W skład Rady zawiadowczej weszli pp. dyr. Tow. oszczęd. i zal. w Cieszynie, Ignacy Domagalski, poseł dr. Jan Hupka, dyr. dóbr ordynacyi w Łańcucie St. Kowalski, radca nam. Romuald St. Noël, em. prez. kraj. dyr skarbu dr. St. Szlachtowski, adw. dr. Leon Tarnawski z Przemyśla, dziekan w Leżajsku ks. Ant. Tyczyński, nacz. gminy w Ujezdnej J. Wańczycki i gospodarz w Budach J. Związek. Do wydziału rewizyjnego wybrano pp. M. Januszewskiego, dyr. akc. rafineryi w Łańcucie, dra W. Łozińskiego, sekr. bibl. Jagiell. i X. E. Sandałowskiego, proboszcza w Albigowej; jako zastępców pp. K. Danielewicza, kupca w Łańcucie i St. Sadowego, inż. Rady pow. w Łańcucie. Po zamknięciu walnego zgromadzenia ukonstytuowała się Rada zawiadowcza, wybierając przewodniczącym pp. dra Stan. Szlachtowskiego, zast. przew. X. Ant. Tyczyńskiego, zaś sekretarzem p. R. St. Noëla. W skład dyrekcyi nowego Banku weszli, jako dyrektorowie dr. Henryk Kopecki i Bol. Żardecki, jako zastępcy pp. J. Kolek, J. Lichtenstein i M. Szulc. Na pierwszem posiedzeniu upoważniła Rada zawiadowcza dyrekcyę do objęcia komisowej parcelacyi dla włościan polskich dwóch majątków ziemskich o znacznym obszarze. Wymienione majątki, położone w okolicy o mieszanej ludności, zagrożone są przejściem w ręce „obce", a może nawet „wrogie" dla narodowości polskiej.

Literatura, nauka, sztuka i artystyczne.

— JÓZEF POLLAK: Konkury. Nowele. Kraków 1918. (Biblioteka nowelistyczna J. Czernieckiego XXII).

W cyklu obrazków i szkiców nowelistycznych o bardzo różnorodnych tematach, daje autor zręcznie uchwycone zdjęcia obyczajowe i charakterystyczne z życia współczesnego obyczajowego. Pomimo, że zakres obserwacyi p. Pollaka nie jest zbyt rozległy, a walory technicznej roboty znamionują pióro, które nie opanowało jeszcze całkowicie metody pisarskiej, dostosowanej do dzisiejszych dosyć daleko idących wymagań artystycznych, znajduje się w powyższym tomiku kilka utworów, świadczących o dużym zasobie fantazyi i zręczności, grupowania pewnych zjawisk życiowych. Dobrze pomyślaną i sporą dozą sentymentu wyposażona jest nowela „Wspomniany wieczór". Treścią jest przedśmiertna spowiedź żony, która przyznaje się mężowi do popełnionej przed laty zdrady małżeńskiej. Ekspiacyą za błąd jest śmierć syna, który pod wpływem odkrytej przypadkowo tajemnicy matki, zadaje sobie śmierć, co w następstwie pociąga za sobą chorobę śmiertelną i zgon matki. Pogodny obrazek „Rediviva", zatrąca aktualnościami wojny, wprowadzając kalectwo młodego człowieka jako motyw nawrócenia się lekkomyślnej żony na drogę cnoty i obowiązku. Podobnież w dziedzinę aktualności wojennych wkracza nowela „Jontek Gibała", osnuta na tle dosyć częstem zdarzeniu zdrady popełnionej przez żonę w nieobecność męża, przebywającego na wojnie.

Pierwszy zbiorek nowel nowozaciężnego autora jest zadatkiem przyszłości i utoruje zapewne drogę następnym o dojrzalszej i zwartszej treści i formie.

wp.

Odznaczenie dra Seidlera.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 9 marca.

Jak się dowiadujemy, prezydent ministrów dr Seidler otrzymał brylanty do wielkiego krzyża orderu św. Szczepana.

O odrębną armię węgierską.

(Telefonem.)

Budapeszt, 9 marca.

Ostatni ustęp onegdajszej mowy dra Seidlera w Izbie posłów, stwierdzający w odpowiedzi na interpelacyę Ofnera, że utworzenie odrębnej armii węgierskiej jest niemożliwe bez zezwolenia parlamentu austryackiego, wywołał na Węgrzech wielkie rozdrażnienie. Niektóre koła węgierskie domagają się nawet ustąpienia Seidlera. Podobno podróż dra Wekerlego do Wiednia stoi także w związku z tą enuncyacyą Seidlera.

Wiedeń, 9 marca.

»Die Zeit« donosi z Budapesztu:

Prezydent ministrów dr Wekerle uda się dzisiaj do Wiednia, aby odbyć konferencyę z dr Seidlerem.

* * *

Dotyczący ustęp oświadczenia dra Seidlera brzmiał według pism wiedeńskich jak następuje:

Austryackie prawo zna stosownie do § 5 ust. 2 tylko wspólną armię. § II węgierskiej ustawy mówi wprawdzie o węgierskiem wojsku, określa to jednak wyraźnie jako uzupełniającą część armii wspólnej. Wreszcie mówi § 9 węgierskiej ustawy tylko o jednej armii jako środku wspólnej obrony. Z powyższego wynika niedwuznacznie, że żadne z obu państw monarchii nie może jednostronnie na miejsce wspólnej armii postawić samodzielną armię. (Oklaski). O ileby w krajach korony węgierskiej wspólność armii miała być zniesioną albo zmodyfikowaną, to mogłoby się to stać tylko za zgodą Austryi a — że i austryackie ustawodawstwo musiałoby zostać odpowiednio zmienionem — tylko za zgodą austryackiej rady państwa, a więc w każdym razie na drodze pertraktacyj.

Odroczenie interwencyi japońskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 9 marca.

»Nieuwe Rotterdamsche Courant« podaje telegram »Exchange Tel. Comp.« z Nowego Jorku, że japońska ambasada oświadczyła, iż plan interwencyi japońskiej w Syberyi na razie został odroczony. Teraz zależy tylko od Anglii, jak Japonia ma postąpić.

Poselstwo chińskie zawiadomiło, że Chiny będą popierały politykę Stanów Zjednoczonych i ograniczą się do ochrony granic mandżurskich.

Asquith o pokoju.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 9 marca.

(Biuro Reutera). Asquith wypowiedział przed swoimi wyborcami w Oupax w Szkocyi mowę, w której wspomniał najpierw o chaosie rosyjskim a następnie omawiał kwestyę pokoju. Hr. Hertling przyjmuje 4 ogólne zasady Wilsona »zasadniczo«. Wyraz »zasadniczo« otwiera drzwi wielu dwuznacznikom. Asquith porównał to »zasadnicze« przyjęcie z warunkami pokojowymi, które zostały narzucone Rosyi. Warunki te nie są warunkami pokojowymi, lecz warunkami kapitulacyjnymi. Któżby mógł po przeczytaniu tego dokumentu wątpić dalej, coby oznaczało niemieckie zwycięstwo dla Europy i całego świata? I jaki byłby los Belgii, gdyby Niemcy miały kiedyś dyktować państwom zachodnim warunki pokojowe, podobne do warunków pokoju w Brześciu Litewskim. Układ pokojowy państw centralnych ma na celu zdobycze. Uwzględnienie interesów i życzeń rosyjskich ludów granicznych: to są jedynie puste słowa. Myślę, że ten układ musi być ratyfikowany przez parlament niemiecki, w którego protokołach, — jak przypuszczam, — znajduje się rezolucya pokojowa z lipca 1917.

Jedynie właściwym jest pokój ludów, a nie rządów albo parlamentów. Niektóre przez Wilsona omawiane kwestye muszą być bez wątpienia przedłożone rozjemczemu sądowi konferencyi. Tak ma się sprawa np. z terytoryalnemi zdobyczami Anglii. Należy jednak Wilsonowi wskazać na to, że między zasadniczymi problemami pokoju znajduje się solidarność i obustronna zależność. Te problemy nie mogą być rozwiązane według metody hr. Hertlinga.

Mowa Bonar Lawa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 9 marca.

(Biuro Reutera). W Izbie niższej przedłożył kanclerz skarbu, Bonar Law, projekt ustawy w sprawie kredytu 600 milionów funtów szterlingów i wypowiedział przy tej sposobności mowę, w której, omawiając kwestyę pożyczek, udzielonych sojusznikom, oświadczył między innemi, iż uznaje, że to, co się przydarzyło Rosyi, czyni wątpliwem, czy wszystkie pieniądze, pożyczone Rosyi, zostaną oddane. Law jednak uważa za wskazane, ażeby z omówieniem tej sprawy przeczekać aż do dyskusyi budżetowej.

Bonar Law omówił następnie sytuacyę wojskową, stwierdzając, że całe niemieckie państwo kolonialne znikło.

Wojskowe zwycięstwo Rumunii było zupełnie zależne od współudziału Rosyi. Anglii było zupełnie niemożliwem przyjść Rumunii z pomocą. Obecnie toczą się rokowania pokojowe między Rumunią a państwami centralnemi i można jedynie wyrazić sympatyę dla tego kraju i ubolewanie, że stosunki, leżące poza wpływem Anglii, uniemożliwiły przyjście z pomocą Rumunii.

W sprawie Palestyny powiedział Law, że cały świat był wzruszony głęboko, gdy przyszła wiadomość o zajęciu Jerozolimy, ale ten punkt kulminacyjny ekspedycyi w Palestynie nie jest końcowym. Sukcesu tego nie należy uważać tylko, jako sukces moralny. Z punktu widzenia pozycyi w Indyach, nie jest to tylko kwestyą moralnej korzyści, lecz także kwestyą wpływów w Indyach i możliwości, które z nich wynikają.

Omawiając ekspedycyę salonicką, powiedział Law, że rząd angielski nigdy nie oczekiwał, ażeby armia salonicka zachowywała się tylko defensywnie, stosunki jednak rosyjskie zmieniły zupełnie plan pierwotny. Przyznajemy, że sytuacya tamtejsza może się stać niebezpieczną, chociaż, według naszych informacyj, ekspedycya państw centralnych na Saloniki byłaby za kosztowną. Ekspedycyę ententy do Salonik można usprawiedliwić tem, że bez niej byłby król Konstanty jeszcze na tronie i cała Grecya byłaby pod wpływem Niemiec. Greckie porty stałyby do rozporządzenia niemieckim łodziom podwodnym, a wskutek tego rozwiązanie problemu łodzi podwodnych byłoby daleko trudniejsze.

Według mojego zapatrywania wojna skończyłaby się na wiosnę na korzyść sojuszników, gdyby nie były nastąpiły wydarzenia w Rosyi. Wydarzenia te są wprawdzie okrutnym ciosem dla sojuszników, ale Niemcy nie przybliżyły się ani o krok do pokoju, którego oczekują. Wydarzenia w Rosyi polepszają znacznie sytuacyę naszych nieprzyjaciół, ale jest rzeczą śmieszną przypuszczać by Niemcy mogły wyzyskać kraj taki jak Rosya.

Nowa sytuacya w Rosyi zmieniła zupełnie sytuacyę na froncie zachodnim. W ostatnich miesiącach przesunięto nie mniej jak 30 dywizyj na front zachodni. Jeżeli się uwzględni cały front od kanału aż do Adryatyku wraz z frontem włoskim, to my posiadamy większą ilość wojsk. Wątpię, czy nadejdzie niemiecka ofensywa. W głównej kwaterze oczekuje się ataku, lecz komendanci brygad i batalionów, którzy są w kontakcie z nieprzyjacielem, nie wierzą, aby Niemcy natarli. Są oni zbytnio przekonani o swej przewadze.

Wartość pomocy amerykańskiej zależy od sukcesów w operacyach morskich.

Admiralicya oczekuje, że budowa okrętów z końcem czerwca wyrówna straty okrętów w zupełności i z nadwyżką. Gdy już raz zostanie przywrócona równowaga, sytuacya będzie polepszać się z tygodnia na tydzień. Jeżeli sprzymierzeni będą się trzymać razem, to z pewnością osiągną swój cel: zniszczenie niemieckiego militaryzmu. Gdyby się wojna skończyła przed zrealizowaniem tego celu, to byłoby klęską dla Anglii.

Gadaniny o sensie mowy Hertlinga są śmieszne. Zamiarów Niemiec nie oceniamy według ich mów. Jaki to ma cel mówić o przyjęciu wilsonowskich zasad przez Hertlinga, jeżeli Niemcy w tym samym czasie zabierają Inflanty, Estonię i Kurlandyę i stawiają za warunek pokoju dla Rumunii, aby wydała nie tylko Dobrudżę, ale i inne części kraju.

Mówiono, że angielski duch w wojnie osłabił się. W to nie wierzę (żywe oklaski). Prawda jest, że kraj jest wojną znużony, ale Anglicy wiedzą, coby znaczyła klęska w tej wojnie dla angielskiego narodu, państwa i świata. Gdyby można było nastrój angielskiego narodu streścić w pytaniu, czy chce dalej wojnę prowadzić aż do osiągnięcia celu, toby odpowiedź zadziwiła naszych wrogów i naszych sojuszników.

Nowe kredyty angielskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 9 marca.

(Biuro Reutera). Izba niższa uchwaliła jednogłośnie kredyt 600 milionów funtów szterlingów.

Czas letni.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 9 marca.

»Wiener Ztg.« ogłasza rozporządzenie całego ministerstwa, według którego czas letni rozpocznie się 1 kwietnia o godz. 2 rano, a skończy się 29 września o godz. 3 rano według czasu letniego.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.

C. k. prezydyum dyrekcyi policyi w Krakowie. L. 885/pr.

Do Szanownej Redakcyi »Nowej Reformy« w Krakowie.

Na żądanie c. i k. Komendy wojskowej w Krakowie z dnia 4 marca 1918 Präs. Nr 1868/L upraszam Szanowną Redakcyę po myśli § 20 ustawy z 17 grudnia 1862 Dz. p. p. Nr 6/1863 o zamieszczenie w trzech najbliższych — po sobie następujących numerach załączonego obwieszczenia.

C. k. Radca Rządu i kierownik Dyrekcyi Policyi: *Krupiński.*

Obwieszczenie

c. i k. Komendy wojskowej w Krakowie z dnia 4 marca 1918 Präs. Nr 1868/L.

Niniejszem wzywa się wszystkie osoby, należące do polskiego Legionu, tak oficerów, jak i szeregowców, przebywających w Krakowie lub okolicy, by, bez względu na to, czy zgłosiły swój pobyt u władz miejscowych, czy też nie, jak również bez względu na to, czy otrzymały rozkaz stawiennictwa przed personalną stacyą zborną polskiego Korpusu posiłkowego w Krakowie — czy też nie — zgłosiły się najdalej do dnia 10 marca 1918 roku w stacyi zbornej Komendy etapowej w koszarach barakowych w Witkowicach obok Prądnika Czerwonego.

Osoby, należące do Legionu, które się w powyższym terminie nie zgłoszą, będą w danym razie traktowane, jako dezerterzy.

Korespondentka

władająca biegle językami: polskim, niemieckim, francuskim, angielskim i rosyjskim, poszukuje odpowiedniej posady w Krakowie. Zgłoszenia pod **W. K.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2280

Budowniczy

koncesyonowany, przyjmie kierownictwo większej budowy. Zgłoszenia pisemne, ewentualnie z podaniem wynagrodzenia pod **„Budowniczy"**, Lwów, Biuro Sokołowskiego, za okazaniem paszportu Nr 694. 2265 1 3

Panna

pisząca na maszynie, ze znajomością buchalteryi poszukuje posady. Zgłoszenia pod **„Praca"** przyjmuje Biuro ogłoszeń Stattera, ul. Grodzka l. 13. 2270 1 2

Chłopiec do praktyki

potrzebny do zakładu na instalacye gazowe i wodociągowe. Kraków, ul. Dominikańska 2 (Jatki). 2267 1 3

Poszukuję

agentów lub agentek na stałe w Krakowie, do lepszego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia pod **Korzystne warunki** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2268 1 4

Za dobrem wynagrodzeniem

wolnych kilka posad strażników nocnych: „Instytut Straży Nocnej", ul. św. Gertrudy 29. 2279

Adwokat

z prowincyi, poszukuje natychmiast samodzielnego koncypienta z praktyką prowincyonalną. Warunki korzystne. Zgłoszenia pisemne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **2282.** 2282 1 3

Fabryka maszyn rolniczych poszukuje

siły męzkiej

lub **żeńskiej** z ukończoną szkołą handlową, z praktyką biurową i językiem niemieckim. Zgłoszenia z podaniem warunków i odpisami świadectw przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **Fabryka l. 520.** 2257 1 3

Elektro- starszy monter

żonaty, lat 40, ślusarz maszynowy, z długoletnią praktyką w urządzaniu światła elektrycznego i motorów oraz wszelkich robót w zakres elektrotechniki wchodzących, poszukuje posady w fabryce, kopalni lub przedsiębiorstwie; dotąd pracuje jako kierownik. Zgłoszenia pod **„Starszy monter K."** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2252 1 3

Zdolna panna

potrzebna **zaraz** do magazynu mód. Zgłoszenia: ul. Szewska l. 18, I p. 2254 1 2

Magiel

kołowa, marki Petersena, w dobrym stanie, okazyjnie jest do sprzedania. Wiadomość: Zwierzyniec, ul. Kościuszki l. 1, cukiernia. 2275 1 2

Pokój

z utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Ul. Smoleńsk l. 24, I p., na prawo. 2273 1 3

Do wynajęcia zaraz

przy ul. Garncarskiej 8, parter lewy

piękne mieszkanie słoneczne

z komfortem umeblowane, światło elektr., 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka. Oglądać można od godz. 3 do 5 po poł. 2253 1 3

Mając koncesyę

na wykonywanie robót elektrotechnicznych, szukam spólnika z kapitałem, któryby wiedział o miejscowości takiej, gdzie można otworzyć biuro elektrotechniczne, ewentualnie reflektuję na wydzierżawienie koncesyi. Zgłoszenia pod W. K. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2361 1 3

Biurko

z serwantką inkrust. i kredens inkrust. z bronz., z XVIII w. Komody inkrust. z bronz. z XVIII w. Garnitury salon. mahon. i Biedermeier. Kanapka styl., mała. Szafa z ręcznem malow. inkrust. z XVIII w. Zegary antyczne. Szafy, biblioteka i pomódka mahon. Sypialnia dębowa w stylu staroniem. Biurko, markiza i lustro mahon. z bronzami oraz wiele innych pięknych mebli do sprzedania.

Leopold. Machowska

Kraków, ul. św. Jana l. 16, I piętro. 2248 1 3

Śrutowniki

Palffy, Praga, II, plac Havlička 32, przy wieży Henryka. 1693 15 25

Potrzebny cukiernik

pomocnik (subjekt), oraz **uczeń cukierniczy** na dokończenie nauki. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Subjekt i uczeń".** 1951 6 7

SAMOUCZEK „ARGUS"

w zupełności zastępuje nauczyciela!!

JĘZ. NIEMIECKI: część I. lub II. K 7·50.

JĘZ. FRANCUSKI: część I. lub II. K 7·50.

JĘZ. ANGIELSKI: część I. . . K 7·50.

JĘZYK WŁOSKI: część I. . . K 7·50.

Za przesyłkę poleconą liczy się 50 hal. Prospekty wysyła się bezpłatnie.

Samouczek „Argus" opracowany został na podstawie znakomitej metody Ansona dla osób, które pragną posiąść praktyczną znajomość obcych języków, a nie mogą korzystać z nauki w specyalnych instytutach języków (Ansona, Berlitza i t. d.)

Samouczek „Argus" podaje materyał naukowy z zakresu życia codziennego systematycznie i to tylko w takich dozach, by uczeń był w stanie łatwo i trwale przyswoić go sobie. Uczący się przez cały czas nauki nie natrafia na żadne trudności, a dzięki szybkim postępom w kierunku praktycznego władania językiem, zamiłowanie uczącego się do nauki stale wzrasta.

Samouczek „Argus" zajmuje się nauką wszechstronnie, uwzględnia bowiem zarówno konwersacyę, jak i gramatykę.

Do nabycia w większych księgarniach lub **Składzie głównym Stanisława Goldmana w Krakowie, ul. Szewska 17, (II. p., Instytut języków Ansona).** 33 4 0

Adres pocztowy: St. Goldman, Kraków, Fach 53.

Czeską czerwoną koniczynę, szwedzką koniczynę

poleca po najniższych cenach

EMIL KLEIN

Král. Vinohrady, Smetanka Nr 20.

Członek Związku wojennego.

Na życzenie wysyłam ofertę z próbką. 2052 2 2

Matka!

Żona urzędnika, mająca dziewięcioro dzieci, 3 chłopców i 6 córek, a nie mogąc ich okryć z małej pensyi, prosi litościwych serc o odzież, buciki i pończochy dla biednych dzieci, z których czworo nie chodzi do szkoły, bo niema w czem, jak również i dla siebie. Adres poda Administracya „N. Reformy" pod **„Nieszczęśliwa matka".** 2249 1 0

Pisanki wielkanocne

wyrób polskiej sztuki ludowej, poleca Wystawa Ligi Pomocy przemysłowej, Kraków, Straszewskiego 28. 2277 1 6

Licytacya

rzeczy, pozostałych w spadku po krawczyni ś. p. Matyldzie Theifert, rozpocznie się dnia 16 marca b. r. o godzinie 10 rano w Wadowicach w mieszkaniu po tejże zmarłej. — Materye należące do klientów zmarłej, a do 16 marca b. r. niepodjęte, sprzedane zostaną w drodze licytacyi.

Antoni Heriadin
zastępca c. k. notaryusza, jako komisarz sądowy. 2281 1 3

Rodowita Angielka

wyuczy znakomicie języka angielskiego za 6 miesięcy. Zgłoszenia pod **„U. St. A."** do Hopcasa i Salomonowej, Kraków. 2020 3 3

Nad wyraz miła

poważna i zamożna osoba poślubi mężczyznę w wieku od 45 do 58 lat, blondyna, na posadzie rządowej. Doktorowie prawa mają pierwszeństwo. Zgłoszenia pod **„Bez błagi"** do J. Hopcasa i Salomonowej w Krakowie. 1987 3 3

Znajomość

w poważnym zamiarze pragnie zawrzeć kawaler po 30-ce, urzędnik w służbie publicznej z kilkoma tysiącami rocznego dochodu, z uczciwą, zdrową, przyjemnej powierzchowności panną lub wdową, z odpowiednim, dla wspólnego dobra pożądanym, posagiem. Zgłoszenia uprasza się do Administracyi „N. Reformy" pod **„Znajomość".** 2142 1 3

Dwie nauczycielki

brunetka i blondynka, celem nawiązania znajomości, nawiążą korespondencyę z mężczyznami wolnymi, inteligentnymi, na wyższem stanowisku. Zgłoszenia do 15 marca dla brunetki pod **„Brunetka"**, dla blondynki pod **„Blondynka"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1314 3 3

Ożeni się

inteligentny kawaler ze zdrową, uczciwą i sympatyczną kobietą, która mu umożliwi zmianę stanowiska urzędniczego na popłatne, samoistne stanowisko w przemyśle lub handlu, lub zapewni jakikolwiek przyzwoity dochód. Zgłoszenia pod **„Samoistny"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2143 1 3

J. Czernecki, Księgarnia w Krakowie

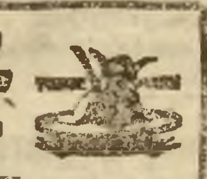
dawniej Księgarnia Spółki wydawniczej polskiej

1745 7 10 poleca

	kor.
Bobiński J.: Mapa Rzeczypospolitej polskiej	4·50
Grzanowski I.: Ojcze nasz Augusta Cieszkowskiego	5·—
Konczyński T.: Głód szczęścia. Powieść	12·—
Jej romans. Powieść	8·—
Śmiertelny bieg. Powieść	8·—
Mérimée: Kolomba. Przełożył Boy	7·—
Rousseau: Wyznania. Tom I, II i III po	8·—
Waśkowski A.: Błędne drogi. Powieść	7·—
Album **J. Chełmońskiego**	60·—



Pierwszy krajowy skład gramofonów Józef Weksler



zaprzysiężony rzeczoznawca sądowy

Lwów, Sykstuska 2. Kraków, Floryańska 25.

Poleca wielki zapas gramoli i gramofonów z tubami **lub bez tub.** 40.000 płyt w różnych językach. — Najnowsze opery i operetki. **Własny warsztat reparacyjny. — Przyjmuje zużyte płyty do wymiany.** 1775 3 10

Zakład kosmetyczny Franciszki Rudzieszek Kraków: Grodzka 3

poleca

Paniom, pragnącym mieć piękny i świeży, młodociany wygląd — wyroby kosmetyczne z kwiatów, swego wynalazku, polecone przez PP. Lekarzy:

Proszek „Ligia", nadający oczom niezrównany czar i blask, 4 K.

Róż „Ligia" nadaje cerze piękny, naturalny rumieniec, 4 K 50 h

Puder łopianowy na włosy — najlepszy środek, działający dodatnio na tłuste włosy; osusza je, usuwa łupież, przyspiesza porost włosów i czyni je miękkiemi i puszystemi, duże pud. 4 K 50 h. małe 2 K 50 h.

Pasta „Ligia" z róż na nafcie, skuteczny i wypróbowany środek przeciw pryszczom, piegom i liszajom, duże pud. 8 K, małe 4 K.

Pasta „Ligia" Hryzantem. Duży słoik 8 K, mały 4 K.

Pasta „Ligia" Mleczko służy do pielęgnowania ciała, któremu nadaje elastyczność i aksamitną gładkość.

Pasta „Ligia" „Kwiat Jabłoni" na stałe uczernienie brwi.

Wysyłam wszystkie powyższe wyroby razem za 20 K za zaliczką pod ścisłą dyskrecyą.

Do nabycia również w aptekach i drogueryach, jak u firm: „Alba", ul. **Szczepańska; Korzeniowski**, ul. **Floryańska; Benker**, ul. **Floryańska; Helm i Ska**, Rynek gł.; **Link**, ul. **Sławkowska; Sporn**, ul. **Floryańska; Hanak**, ul. **Szewska. We Lwowie: w głównym składzie aptecznym Ruckera.**

W Tarnowie: droguerya **St. Bracha:** droguerya-apteka **Adlera; w Oświęcimiu:** droguerya **Malzla; w Gorlicach:** droguerya F. **Tarczyńskiego; w Bochni:** droguerya **Szymanowicza; w Rzeszowie:** droguerya „pod złotym orłem" **P. Lind;** droguerya **Cassowskiego w Zakopanem i Nowym Targu.** 2246

Restauracya Browaru Akcyjnego

w Tenczynku

jest pod korzystnemi warunkami natychmiast do wydzierżawienia. Zgłoszenia przyjmuje Browar akcyjny w Tenczynku. 2077 3 5

L. 10945/Bor. 2285

Konkurs.

C. k. Starostwo w Nowym Targu rozpisuje niniejszem konkurs na posady:

1) **Referentów konceptowych**, oraz
2) **szeregu tymczasowych pomocników (pomocnic) kancelaryjnych** za unormowaniem rozp. minist. z 25 stycznia 1914 Dz. p. p. Nr 21 za wynagrodzeniem i odpowiednim dodatkiem wojennym (t. j. łącznie co do sił konceptowych 300 koron, zaś kancelaryjnych około 160 koron miesięcznie).

Kandydaci (kandydatki), ubiegający się o jednę z tych posad, winni (winne) wnieść własnoręcznie napisane podania do Prezydyum c. k. Starostwa najdalej do **15 marca b. r.**, zaopatrzone:

1) w metrykę urodzenia;
2) w świadectwo moralności;
3) świadectwo dotychczasowego zajęcia;
4) krótki opis przebiegu życia i studyów.

Pierwszeństwo mają umiejący pisać na maszynie.

Kierownik c. k. Starostwa:
Psarski.

Księgarnia i skład nut G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

2114 1 3 otrzymała na skład główny:

	Koron
Battaglia R. **Boy**	1·50
Gomulicki W. **Pamiątki Kościuszkowskie**	7·50
Konczyński F. **Raj odzyskany.** Powieść	8·40
Peretiatkowicz A. Dr. **Wojna a idea prawa**	1·40
Filtz J. prof. **Przyczynek do nauki o t. zw. nerwicach wojennych i ich leczeniu**	3·—
Szydelski Ks. **Kultura ogniska domowego**	1·50

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Wodociągi, pompy, łazienki, klozety

i t. d., oraz wszelkie reperacye w zakres ten wchodzące wykonuje 2269 1 3

Zakład instalacyjny Józef Lasko

Kraków, ul. Mikołajska 5. Filia ul. Bożego Ciała 12. Telefon 3393.

Piękny świecznik wenecki

namiot turecki, filiżanki starowiedeńskie, zegar duży stojący i lichtarze z brązu empire, nadeszły do sprzedaży do 2255 1 3

Hali Licytacyjnej, Bracka 6. —



OBRAZY

najwybitniejszych malarzy poleca

„NIEUSTAJĄCA WYSTAWA OBRAZÓW"

Linia A—B, l. 45, I p., obok hotelu. — Otwarta od godziny 10 rano do 7 wieczorem. 2009 5 6

Herbaton!

uznany przez c. k. Urząd dla badania środków spożywczych za napój dla zdrowia nieszkodliwy, i znacznie lepszy od innych surogatów, zastępuje w zupełności najlepszą

HERBATĘ

Wystarczą 2 łyżki na szklankę gotowanej wody. Cena za 1 litr z rumem 3 K 60 h, bez rumu 2 K 80 h. Flaszkę należy przynieść ze sobą. Na prowincyę wysyłam w beczkach najmniej 100 litrów. 1928 5 5

KAZIMIERZ LUDWIŃSKI
fabryka cukierków, Kraków, Bracka 5, sklep.

Konces. pryw.

Szkoła rachunkowości i buchalteryi

STANISŁAWA BURNATOWICZA

w Krakowie, ul. Floryańska 55, obok Bramy, Telef. 2113.

Obejmuje 2016 7 8

na kursach rocznych, cztero- i sześcio-miesięcznych:

1) Rachunkowość państwową,
2) Buchalteryę kupiecką różnych systemów,
3) Korespondencyę handlową i prace kantorowe,
4) Rachunki kupieckie, naukę o handlu, naukę o wekslu,
5) Stenografię,
6) Obce języki,
7) Pisanie na maszynach i powielanie,
8) Manipulacyę biurową.

Nowe kursa rozpoczną się dnia 12 marca 1918.

Wielka instytucya finansowa w Krakowie poszukuje

kilku sił biurowych

z dłuższą praktyką. — Zgłoszenia pod **„Instytucya 1918"** przyjmuje biuro dzienników Hopcasa i Salomonowej w Krakowie. 2019 3 3

Już nadszedł Blanka album mód

żurnal sezonowy na wiosnę i lato 1918. Cena albumu **K 2**, z wysyłką **K 2·60**, za pobraniem **K 2·90.** Również **Blanka album dla dzieci** w powyższej cenie.

Polecam ponadto „FAVORIT", „ELITE" i t. d. 2259 1 6

Specyalny skład żurnali, gotowych krojów i manekinów M. LANDAU, Kraków, ul. św. Krzyża L. 5.

Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa bardzo szybko oryginalna **„Brunatna maść" Dra Flesch'a.** Bezwonna i nie brudzi. Słoik na próbę 2 K 30 h, wielki słoik 4 K, porcya familijna 11 K. 1798 7 0

Składy główne: **Lwów:** apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; **Kraków:** apteka „pod Białym orłem", Rynek główny A.-B., 45; **Przemyśl:** c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; **Jarosław:** apteka „pod Czarnym orłem" Józefa Rehma; **Tarnów:** apteka obwodowa J. Misiołowskiego; **Drohobycz:** apteka „pod Opatrznością" G. F. Tebiszka; **Kołomyja:** apteka obwodowa Dra Stefana Stinzla; **Nowy Sącz:** apteka Marcina Gerzeckiego. Skład główny dla **Rzeszowa** i okolicy: c. k. Apteka Obwodowa.

Maszyny do pisania

są do sprzedania

4 **Underwood,**
2 **Smith Bros,** 2261 1 3
2 **Continental,**
2 **Mercedes.**

Zakład techniczno-mechaniczny Kazimierz Blicharski

Kraków, ul. Floryańska l. 32.

O adres

Wisi i Tekli Pułaszewiczów, Jani Hawełko i Mani Brause prosi **Janina Frankiewiczówna, Brzesko.** 1975 2 2

Magister

znajdzie posadę z dniem 1-go kwietnia w aptece **J. Niesiołowskiego w Tarnowie.** 2061 5 5

Fachowej bieliźniarki

na stałe poszukuje Wykończalnia Ligi Pomocy przemysłowej, Kraków, Grodzka 13. Zgłoszenia: środa i sobota. 2134 2 3

Adwokat Dr Silber

w Rzeszowie

poszukuje **rutynowanego koncypienta.** — 2219 2 3

Mechanik

przyjmuje rowery do reperacyi, dzwonki elektryczne. Specyalista reperacyi gum i węży rowerowych. Chyłko, ul. Nowowiejska l. 5, II p. 2149 2 2

Panna

korespondentka, biegła w języku polskim i niemieckim, w słowie i piśmie, b. biegle pisząca na maszynie, ze stenografią niemiecką, z wieloletnią wszechstronną praktyką biurową, z najlepszemi świadectwami i poleceniami poszukuje posady poza Krakowem i tylko w większem biurze, fabryce i t. p. Zgłoszenia pod „S. 3" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2224 2 3

Samodzielnego korespondenta

lub korespondentki w językupolskiminiemieckim poszukuje większe biuro handlowe.— Zgłoszeniapisemnepod **„Biuro"** przyjmuje Biuro Stattera, Kraków, Grodzka 13. 2151 2 5

Rutynowana korepetytorka

udziela lekcyj w zakresie klas powszechn. i 1 i 2 gimnazyalnych. Zgłoszenia: ul. Kremerowska l. 8, II p. w korytarzu, na prawo. 2250 2 3

Bezdzietna

młoda, inteligentna wdowa, rozumiejąca język niemiecki, poszukuje posady na wyjazd do zarządu na kierowniczkę do przedsiębiorstwa lub za damę do towarzystwa. Zgłoszenia pod **„Wdowa 28"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2241 2 3

Nasiona

pastewne, warzyw i kwiatów wysyła, jak długo zapas starczy, Zakład ogrodniczy Ignacy Puc, Bochnia. Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 1202 15 15

Osoba

uczciwa, zdrowa, którąby się zajęła gospodarstwem u samotnego mężczyzny, urzędnika na prowincyi, zechce podać swój adres i warunki do Administracyi pod **„Gospodarstwo".** 2141 1 3

Zakład fryzyerski Stanisława Niemirowskiego poszukuje

zdolnego pomocnika

Kraków, ul. Karmelicka l. 21. 2130 2 3

Meble

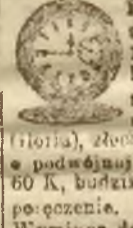
stoły, szafy, małe szafki, krzesła z pracowni stolarskich krakowskich, sprzedaje Wystawa Ligi Pomocy przemysłowej, Kraków, ul. Straszewskiego 28. 2133 2 3

Poszukuje się

zdolnych panien do krawieczyzny, za dobrem wynagrodzeniem. Diamandowa, ul. Grodzka l. 32. 2214 2 2

8 halerzy

(na kartę koresp.) kosztuje mój katalog, który na żądanie wysyła się za darmo. **Pierwsza fabryka zegarów Jan Konrad, c. i k. nadw. dostawca. Brux Nr 1871 (Czechy).** Niklowy lub stalowy kotwicowy zegarek 26, 28 i 30 K, z białego metalu (srebra Gloria), złoty lub stalowy remont. z podwójną kopertą 35, 40, 50, 60 K, budzik 15, 18, 20 K; 3-letnie poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 1167 10 30



Otwarto

Zakład Ślusarsko-mechaniczny

F. Gołąb, W. Strzik i F. Wróblewski

Kraków, ul. Pędzichów l. 4. Dom własny.

Przyjmuje roboty: budowlane, konstrukcyjne, reperacye maszyn rolniczych i w zakres ślusarstwa wchodzące. 2274 1 4

Wielki wybór kamienic, majątków i folwarków

J. Ropski, Szewska 5.

Główne biuro w Krakowie. — Codzień świeże zgłoszenia. Tel. 2248. 1781 5 15

Towarzystwo Akc. Eksploatacyi Soli Potasowych

zawiadamia P. T. Interesowanych, że przeniosło biura swoje do Lwowa, ul. Sykstuska l. 44. 2082 2 2

Miotełki salonowe

z sitowia węgierskiego (szirók) w numerach 1—4 doskonale adjustowane, najlepszego węgierskiego wyrobu, w większej ilości zaraz do dostarczenia ma 2237

Jerzy Georgievits, Budapest, V, Börse.

Zakład zaopatrzenia ludności w Chrzanowie poszukuje energicznego i sprężystego

kontrolera

nad obrotem artykułami odzieży i obuwia w powiecie chrzanowskim. Buchalterya wymagana. Emerytowani wachmistrze c. k. żandarmeryi lub policyi i urzędu cłowego mają pierwszeństwo. Płaca według umowy. Wiadomość pod adresem jak tytuł. 2154 3 4

Ożeni się

zaraz kawaler, lat 28, izr., urzędnik, intel. i wykszt., wolny od wojska, nie inwalida, z panną, przystojną, miłą, łagodnego usposobienia, gospodarną, posiadającą większy posag. Najchętniej z prowincyi. Pierwszeństwo mają panie, mające posiadłość wiejską. Łaskawe zgłoszenia wraz z fotografią, która pod słowem honoru zostanie bezzwłocznie zwrócona, przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Domator".** Pośrednictwo niedopuszczalne. 2260 1 2

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.